Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 140 (512) ROK III
WARSZAWA — WTOREK, 23 MAJA 1950 R.
WYDANIE F
CENA 5 ZŁ

Na masowych zebraniach, imprezach artystycznych i sportowych setki tysięcy mieszkańców miast i wsi polskich manifestują na rzecz apelu sztokholmskiego

Dlaczego kładę swój podpis pod Apelem Pokoju

ZOFIA MICKIEWICZOWA — córka Marii Konopnickiej, zamieszkała w Żarnowcu (woj. rzeszowskie):

„Potępiam wojnę, która w imię interesów kliki grabieżców niesie zagładę kulturze. Potępiam tym bardziej taką wojnę, w której agresorzy z zachodu grożą widmem Hiroszimy".

ADAM IZDEBSKI — krajacz skóry w spółdzielni „Związkowiec" we Wrocławiu:

„Przeżyłem trzy wojny: japońską, pierwszą i drugą wojnę światową. Znane mi są ich skutki. Uważam, że podpisanie Apelu, potępiającego broń atomową i zbrodniarzy wojennych, jest naszym obowiązkiem. Chcę pracować dla Polski Ludowej, bo ona mi dała świadomość wartości społecznej i wolność, a mojemu synowi — możność wyższych studiów. Jestem pewny, że nasza wola, wola setek i milionów ludzi pracy, pragnących pokoju zwycięży, bo z nami jest potężny Związek Radziecki i przyjaciel Polski — Generalissimus Stalin".

ZOFIA FORTUNA — majster murarski ze Stalowej Woli (woj. rzeszowskie):

„Staram się, by każdy dzień mojej pracy był nowym sukcesem. Walczę kielnią o pokój". Zofia jest młodą dziewczyną, aktywistką Ligi Kobiet. Przyjęta do pracy w murarstwie, swoją dzielną postawą zdobyła stanowisko majstra.

EDWARD WAWRZONEK, gospodarz z Lipin, woj. łódzkie:

„Przeżyliśmy już dwie straszne wojny, niosące zniszczenie i śmierć. Tych, którzy chcieliby rozpętać nową, trzeba zamykać do żelaznych klatek, jak dzikie bestie. Każdy nasz podpis pod Apelem, to jeden pręt takiej klatki, w której lud pracy całego świata zamknie fabrykantów armat i bomb, aby nigdy już więcej nie straszyli nas nową wojną".

MARIA WASILEWSKA, położna w Starej Kamienicy, pow. Jelenia Góra:

„Ja, jako położna wiem dobrze, ile przecierpieć musi każda kobieta przy urodzeniu dziecka. Wiem również ile wymaga trudu i poświęcenia jego wychowanie. W czasie obecnym każda polska kobieta zdaje sobie sprawę, że jej ból i poświęcenie nie idą na marne, że dziecko swoje wychowuje nie na mięso armatnie, lecz na dzielnego obywatela swej Ojczyzny. Imperialiści chcą wojny, ale wojny nie będzie, bo na straży pokoju stoi niezwyciężony Związek Radziecki i wszystkie kobiety całego świata".

PIOTR JĘDROCH, chłop z Morawicy, pow. kielecki:

„Nie będzie takiego człowieka w naszej gminie, który by nie podpisał tego protestu przeciwko podżegaczom wojennym. Jak będzie na świecie dużo podpisów pod Apelem Pokoju, to ci, którzy chcą wojny, będą musieli dobrze zastanowić się, czy ją zacząć".

Ks. prof. LEON LEJA:

„Sprawa utrzymania pokoju, okupionego krwią i życiem wielu milionów istnień ludzkich, jest świętą sprawą każdego człowieka. Jestem zdania, że księża winni znaleźć się na pierwszym miejscu wśród osób, podpisem swoim solidaryzujących się z Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Wierzę, że każdy myślący po Chrystusowemu kapłan złoży swój podpis pod Apelem Sztokholmskim i że Apel Pokoju podpiszą wszyscy katolicy".

ANNA ROGACZ, staruszka z Malborka, wręczając kwiaty przedstawicielowi miejskiego komitetu obrońców pokoju, oświadczyła:

„Dzieci moje zginęły podczas poprzedniej i ostatniej wojny nie po to chyba, ażeby bogaci dorabiali się dalej na cudzej krwi i pracy. Jestem szczęśliwa, że doczekałam się czasów, kiedy tak wiele ludzi na świecie zrozumiało, komu są potrzebne wojny. Podpisuję apel pokoju, ażeby dołączyć się do wielu, wielu ludzi na świecie, którzy walczą o pokój i potępiają tych, którzy chcą nową wojnę rozpętać"..

WACŁAW DOBROWOLSKI, artysta-malarz z Radomia:

Nasze podpisy, to zobowiązanie nieustannej walki o pokój, aż do zwycięstwa. Nie ma chyba wśród artystów człowieka, który by ze zgrozą i wstrętem nie wspominał tragedii, jakie przyniosła ubiegła wojna, który by nie pragnął pokoju. Dlatego myślę, że na listach pokoju nie zbraknie ani jednego artysty polskiego.

W przededniu sesji wyborczych wojewódzkich rad narodowych

Dni pierwszych sesji wyborczych rad narodowych w wojewódzkich ośrodkach kraju będą miały szczególnie uroczysty charakter. Aktyw robotniczy wielu fabryk i zakładów pracy zorganizuje w dniach sesji wojewódzkich rad narodowych pogadanki na temat przełomowego znaczenia doniosłej reformy ustrojowej, przekazującej radom narodowym pełnię władzy państwowej w terenie.

Ludność miast wojewódzkich przygotowuje się do obecności na pierwszych sesjach rad narodowych. Pragnąc zapewnić jak najszerszym rzeszom ludności pracującej możność uczestniczenia w uroczystych posiedzeniach rad, terminy ich ustalono na godziny popołudniowe, wybierając również na ten cel najobszerniejsze sale.

Moment wyborów prezydiów rad narodowych jest zapoczątkowaniem stałej i codziennej łączności ludu pracującego z terenowymi organami władzy państwowej — radami narodowymi. Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej przewiduje bowiem systematyczne pogłębianie form współpracy rad narodowych z ogółem obywateli.

Stała więź rad narodowych z masami pracującymi wyrażać się będzie zarówno w drodze publicznych posiedzeń, składania publicznych sprawozdań z działalności rad narodowych, jak również poprzez rozpatrywanie życzeń i zażaleń ludności i wszechstronne wykorzystanie jej inicjatywy.

Ponadto rady narodowe przez swoje stałe i doraźne komisje wciągać będą do współpracy i współdziałania w masowych akcjach społecznych liczne osoby spoza grona rad. W ten sposób stale wzrastać będzie świadomy aktyw społeczny, a masy ludowe wciągnięte zostaną jeszcze szerzej do bezpośredniego udziału w demokratycznym rządzeniu państwem.

Krakowscy tynkarze osiągają 248 procent nowej normy

Trójka murarska oddziału I PPB Zjednoczenia Krakowskiego, zatrudniona przy budowie gmachu Państwowej Wytwórni Protez, w składzie: J. Surma, F. Rożek i A. Krzywdziński, pracując systemem trójkowym, w ciągu 6 godzin otynkowała 123 m kw. muru. W przeliczeniu wynosi to 248 proc. nowej normy w budownictwie. W pracy tej, idąc za wzorem murarzy radzieckich, zastosowano po raz pierwszy metalowe listwy tynkarskie.

Tysiące Komitetów i trójek agitatorów pokoju wzmagają działalność, w celu uświadomienia każdego podpisującego apel sztokholmski: o celu apelu, o ruchu obrońców pokoju, o znaczeniu dla sprawy pokoju, sojuszu i przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i o kierowniczej roli ZSRR w tym ruchu. Komitet Obrońców Pokoju organizuje masowe zebrania, imprezy artystyczne i sportowe, upowszechniające hasła światowego ruchu obrońców pokoju i zdobywając wciąż nowe rzesze dla realizacji tych haseł. Trójki prowadzą agitację indywidualną. W Warszawie i woj. warszawskim odbyło się dnia 21 bm. wiele tego rodzaju imprez.

150.000 uczestników imprez pokoju w stolicy

We wszystkich dzielnicach stolicy, na zaimprowizowanych estradach, wystąpiły liczne zespoły muzyczne, taneczne i śpiewacze. Artyści scen warszawskich deklamowali wiersze, śpiewali pieśni masowe, wyrażające wolę twórczej, pokojowej pracy i walki dla pokoju i postępu. W imprezach wzięło udział około 150 tys. mieszkańców stolicy. Wśród wielkiego entuzjazmu, manifestowanego oklaskami i okrzykami na cześć pokoju — ludność wysłuchała odczytanego na 30 koncertach, 6 zabawach ludowych i kilku zabawach dziecięcych apelu sztokholmskiego.

Turnieje pokojowe

Na Sadybie, w ogródku jordanowskim na Bielanach i na Powiślu, tysiące dzieci wzięły udział w zabawach i turniejach, organizowanych pod hasłem „Dzieci pragną pokoju". Zwycięzcom turniejów, biegów i rozgrywek sportowych rozdano liczne nagrody książkowe. W ogródku jordanowskim na Bielanach dziatwa z wielką emocją przyglądała się występom teatrzyku kukiełkowego „Baj" — Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Zlot ludowych zespołów sportowych na Wybrzeżu

Na Wybrzeżu, w Pucku, Kartuzach i Gdyni w imprezach zorganizowanych pod hasłem „Mobilizujemy siły do walki o pokój", wzięło udział przeszło 100 tys. ludności.

Na pięknym, nowowybudowanym stadionie w Pucku odbył się wojewódzki zlot ludowych zespołów sportowych, na który przyjechało ponad 6 tys. sportowców wiejskich.

Wyścig kolarski w Gdańsku

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Gdańsku zorganizował wielki wyścig kolarski pod hasłem: „Niesiemy wici pokoju". Uczestnicy wyścigu uchwalili na starcie pokojową rezolucję. Na wszystkich etapach wyścigu wypuszczane były białe gołębie z meldunkami o przebiegu manifestacji. Pierwszy przywiózł do mety „wici pokoju" zawodnik gdyńskiego „Ogniwa" — Solecki, który otrzymał puchar przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zobowiązania w imię trwałego pokoju i postępu

Na odbywających się w kraju masowych zebraniach zgromadzeni wyrażają swoją pełną solidarność z uchwałami sztokholmskimi i podejmują zobowiązania wzmożenia pracy dla wykonania zadań planu 6-letniego i tym samym wzmocnienia sił obozu pokoju.

W rezolucji, jednomyślnie przyjętej na konferencji roboczej dyrektorów Centrali i oddziałów wojewódzkich Banku Rolnego w Warszawie, uczestnicy konferencji, reprezentujący zespół 12 tysięcy pracowników Banku Rolnego — zobowiązują się wzmóc wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

*

Zebrani na walnym zgromadzeniu Komitetu Obrońców Pokoju przy Zarządzie Głównym PCK w Warszawie podkreślili m. in. w swojej rezolucji: „My, pracownicy i działacze Polskiego Czerwonego Krzyża wyrażamy zdecydowaną wolę służenia sprawie pokoju. Zobowiązujemy się do przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy, do przyśpieszenia realizacji naszych planów pracy. Zebrani wzywają wszystkich pracowników, działaczy i członków organizacji Czerwonego Krzyża na całym świecie do składania swych podpisów pod apelem sztokholmskim, do wstępowania w szeregi obrońców pokoju".

*

Podobnej treści rezolucje przyjęto na wielkim wiecu społeczeństwa wrocławskiego, na masowych zebraniach w Katowicach, Łodzi i innych miastach, na setkach zebrań pokojowych w miasteczkach i wsiach.

*

Posiedzenie Tymczasowego Kolegium Rządzącego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego postanowiło przyłączyć się do apelu sztokholmskiego i polecić duchowieństwu prawosławnemu wzięcie jak najczynniejszego udziału w działalności komitetów obrońców pokoju, jak również i w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

List studentów łódzkich do studentów Oxfordu

Słuchacze Studium Przygotowawczego do szkół wyższych w Łodzi, uczestniczący w maso-

Dokończenie na str. 2

Cenny dar biblioteki pekińskiej dla Biblioteki im. Lenina w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Państwowa Biblioteka im. Lenina w Moskwie otrzymała cenny dar od biblioteki pekińskiej w postaci księgozbioru, złożonego z kilkuset tomów wydanych ostatnio w Chinach dzieł z dziedziny marksizmu - leninizmu i literatury pięknej.

Na szczególną uwagę zasługuje piękne wydanie zbioru dzieł Józefa Stalina, liczne prace Marksa, Engelsa i Lenina oraz usystematyzowane zbiory prac Lenina i Stalina, poświęcone zagadnieniu budownictwa socjalistycznego, gospodarki socjalistycznej itd.

Wśród nadesłanych książek znajdują się również dzieła Mao Tse-tunga, prace dowódcy naczelnego Chińskiej Armii Ludowej, Czu-Teh, sekretarza KC Komunistycznej Partii Chin — Lu Szao-tsi, wybitnego działacza politycznego i pisarza Kuo Mo-jo oraz prof. Czen Po-ta.

Księgozbiór zawiera ponadto wiele utworów współczesnych pisarzy chińskich z własnoręcznymi dedykacjami.

Wśród czytelników biblioteki im. Lenina, wielkie zainteresowanie wzbudza bogato ilustrowany album, dający w licznych obrazach, fotografiach, mapach oraz wykresach przegląd historycznych wydarzeń w Chinach w ciągu ostatnich trzech lat.

Poza książkami, biblioteka w Pekinie przesłała również specjalne numery dzienników i czasopism chińskich, poświęcone 70-rocznicy urodzin towarzysza Stalina.

Członkowie angielskiej delegacji robotniczej o swych wrażeniach z pobytu w ZSRR

LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Worker" publikuje oświadczenia członków angielskiej delegacji robotniczej, która niedawno wróciła z ZSRR.

Wszyscy oni stwierdzają, że prasa kapitalistyczna przedstawia rzeczywistość radziecką w sposób całkowicie zniekształcony i fałszywy.

Oświadczenia podkreślają gorąco pragnienie utwierdzenia pokoju, które ożywia narody radzieckie, stałe podnoszenie się stopy życiowej i ogromne osiągnięcia w dziedzinie organizacji życia kulturalnego w ZSRR.

Delegaci oświadczają, że, jak się tego spodziewali, napotkali na trudności w zamieszczeniu swoich wrażeń na łamach dzienników brytyjskich. W celu przełamania tej zmowy milczenia delegaci postanowili zażądać pomocy organizacji, które wysłały ich do Związku Radzieckiego. W całej Anglii zorganizowane zostanie 250 konferencji, na których delegaci zaznajomią słuchaczy z tym, co widzieli w ZSRR.

1.200.000 osób zwiedziło XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie

W dniu 21. V. br. o godz. 19 Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały zamknięte.

Targi osiągnęły nienotowany dotychczas sukces handlowy i polityczny. Odbywały się one pod hasłem zacieśnienia pokojowej międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz mobilizacji społeczeństwa polskiego do przedterminowego wykonania planu 6-letniego. W ciągu 23 dni przez tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich przewinęło się według przybliżonych obliczeń około 1.200.000 osób, w tym około 5.400 cudzoziemców z 25 krajów europejskich i zamorskich. Jest to największa dotychczas w historii Targów i wystaw w Polsce frekwencja zwiedzających.

Międzynarodowe Targi Poznańskie były szkołą pracy dla ludu całej Polski. Turystyczne pociągi nadzwyczajne „Orbisu" w liczbie 230 dowiozły prawie 90 tys. osób ze wszystkich większych miast kraju, poza przybyłymi pociągami normalnego kursowania.

Ponadto wycieczki związków zawodowych na MTP liczyły łącznie 74.000 przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów, dla których Międzynarodowe Targi Poznańskie dostarczyły wiele ciekawych nowości, a może i pomysłów do wykonywania codziennej pracy. Utworzenie po raz pierwszy działu rolnictwa i leśnictwa na tegorocznych Targach sprawiło, że wycieczki organizowane przez Samopomoc Chłopską, wiejskie spółdzielnie produkcyjne, objęły łącznie 20 tys. chłopów z całej Polski. Wycieczki szkolne różnych typów liczyły 43.000 młodzieży szkolnej szkół średnich i akademickich. Wszelkie inne wycieczki mieszane dały 31.000 zwiedzających. Z zagranicy przyjechało 5 wycieczek zbiorowych, a mianowicie: Polonii Amerykańskiej, z Węgier, Czechosłowacji, Francji i Włoch.

Kiermasz na Targach cieszył się wielkim powodzeniem. PDT sprzedały samych towarów zagranicznych za przeszło 700 milionów zł.

Walka o pokój, przeciw imperialistom i ich sługusom — głównym zadaniem międzynarodowego ruchu zawodowego

Przemówienie Louis Saillanta na obradach Komitetu Wykonawczego ŚFZZ w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych w Budapeszcie sekretarz generalny ŚFZZ — Louis Saillant wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone udziałowi Federacji w światowej akcji obrony pokoju.

Mówca podkreślił, że od czasu II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie obóz pokoju na całym świecie znacznie wzmocnił się i rozszerzył. Fakt ten rozdrażnia imperialistów i czyni ich bardziej niebezpiecznymi. Należy uczynić wszystko, by jeszcze bardziej zwiększyć istniejącą przewagę obozu pokoju nad obozem wojny. Istnienie Związku Radzieckiego utwierdza w sposób decydujący wiarę pracujących w ostateczne zwycięstwo.

Walka o postulaty mas pracujących jest nierozłącznie związana z walką o pokój

Podstawą polityki Stanów Zjednoczonych, dążących do panowania nad światem — stwierdził Saillant—jest terror i ucisk policyjny wobec demokratycznych organizacji mas pracujących.

Polityka przygotowań do wojny — podkreślił Saillant — oznacza politykę nędzy mas pracujących.

Obowiązkiem Światowej Federacji Związków Zawodowych — stwierdził dalej Saillant — jest demaskowanie wobec mas pracujących sabotowania i prób sparaliżowania Organizacji Narodów Zjednoczonych przez imperialistów.

Każda walka o zaspokojenie postulatów mas pracujących jest nierozerwalnie związana z walką o pokój. Pracujący muszą walczyć nie tylko z nędzą, ale również z jej przyczynami, z których bardzo ważną jest polityka przygotowań wojennych.

Kiedy Saillant mówił o Związku Radzieckim, kroczącym na czele obozu bojowników o pokój i o wielkim przyjacielu wszystkich pracujących — Stalinie na sali wybuchła długotrwała owacja.

Nawiązując do kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, która zatacza coraz szersze kręgi na całym świecie — Saillant podkreślił, że wśród podpisujących apel winny znaleźć się nie tylko podpisy 78 milionów pracujących, zrzeszonych w ŚFZZ, ale nadto podpisy milionów pracujących, którzy do ŚFZZ nie należą.

Saillant wskazał, jako ważne zadanie obrońców pokoju, na bezlitosne demaskowanie przed całą opinią światową zdradzieckich rozłamowców spod znaku Żółtej Międzynarodówki, którzy od spisku przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych stoczyli się szybko na pozycje podkopywania pokoju w służbie imperialistów.

Zadania ŚFZZ w walce o pokój

W zakończeniu Saillant nakreślił zadania Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o pokój, przedstawiając je w 9 punktach:

1) Wszystkie organizacje zawodowe winny natychmiast wzmóc swój udział w kampanii o zakaz broni atomowej w kierunku wciągnięcia do tej kampanii zarówno zorganizowanych, jak i niezorganizowanych ludzi pracy.

2) W okresie, poprzedzającym II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który zbierze się jesienią 1950 r. we Włoszech, wszystkie centrale zawodowe zwrócą uwagę na ogromne jego znaczenie.

3) Należy zwiększyć wysiłki celem tworzenia Komitetów Obrony Pokoju w miejscach pracy. Należy solidaryzować się z kolejarzami, dokerami i marynarzami, którzy odmawiają przewożenia i wyładunku materiałów wojennych, przeznaczonych dla celów agresji.

4) Stała walka przeciwko imperializmowi i bezwarunkowe poparcie walki uciskanych ludów o wyzwolenie narodowe jest bardzo ważnym zadaniem międzynarodowego ruchu zawodowego.

5) Światowa Federacja Związków Zawodowych, wszystkie krajowe centrale związkowe i wszystkie międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych (departamenty branżowe) winny niezwłocznie zainicjować szeroką kampanię w obronie Karty ONZ, stale gwałconej przez imperialistów anglo - amerykańskich.

6) Międzynarodowy ruch zawodowy winien z całą siłą dać wyraz swej całkowitej solidarności z ofiarami antydemokratycznego i antyrobotniczego ucisku, winien organizować szeroką kampanię protestacyjną, by spowodować zwolnienie działaczy robotniczych i związkowych, przebywających obecnie w więzieniach.

7) Jest obowiązkiem wszystkich pracujących ustawiczne demaskowanie zdradzieckiej akcji przywódców Żółtej Międzynarodówki w sprawach dotyczących pokoju i żądań robotniczych.

8) Międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych (departamenty branżowe) winny badać i ujawniać skutki planu Marshalla, demaskować program polityczno - gospodarczej hegemonii trustów amerykańskich w różnych gałęziach przemysłu światowego i wykazywać aż do najdrobniejszych szczegółów zgubne jego skutki dla interesów robotniczych w poszczególnych krajach.

9) Celem przeciwdziałania

Dokończenie na str. 2

Brygada „Służby Polsce" buduje wał ochronny nad Wisłą. Na zdjęciu przodownik pracy z I plutonu III kompanii, junak Knychała

Foto AR

Manifestacja czci i wdzięczności ludności Nanterre dla Towarzysza Stalina

Główna ulica miasta francuskiego nazwana imieniem Józefa Stalina

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w niedzielę odbyła się w Nanterre uroczystość przemianowania jednej z głównych ulic miasta na Aleję im. Józefa Stalina.

Na specjalnie zbudowanej trybunie, udekorowanej sztandarami ZSRR i Francji, zasiedli członkowie rady miejskiej w Nanterre, przedstawiciel ambasady ZSRR — Awiłow, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — Fajon, przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej — prof. Aubel oraz delegaci miejscowych organizacji demokratycznych.

Mer miasta Barbet podkreślił, że nadanie imienia Józefa Stalina jednej z głównych arterii miasta, jest wyrazem wdzięczności mas pracujących Nanterre dla wielkiego przywódcy kraju socjalizmu i narodów Związku Radzieckiego. Mówca przypomniał decydujący wkład Związku Radzieckiego w zwycięstwo nad hitleryzmem i wyzwolenie Francji, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć przyjaźni między narodem francuskim i radzieckim, na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Po przemówieniu prof. Aubela, który przedstawił życie i działalność Generalissimusa Stalina, zabrał głos członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, deputowany z okręgu Nanterre — Etienne Fajon. Stwierdził on na wstępie, że rada miejska Nanterre nadając największej arterii miasta imię Józefa Stalina, wyraziła wolę nie tylko komunistów, lecz również ogromnej większości mieszkańców miasta.

Komuniści francuscy — powiedział Fajon — mają szczególne powody, by kochać i czcić Stalina, który nauczył ich walczyć na czele ludu o sprawy ludu. To właśnie przykład wielkiej partii bolszewików, na której czele stoi Józef Stalin, dopomógł nam w wykuciu naszej partii będącej najlepszym obrońcą niepodległości Francji, a jednocześnie ściśle związanej z proletariatem całego świata. Powody, by kochać i czcić Stalina — ciągnął dalej Fajon — mają nie tylko komuniści, mają je również wszyscy patrioci francuscy. Wiedzą oni bowiem, że Francja w decydującej mierze zawdzięcza swe wyzwolenie Armii Czerwonej, na której czele stał największy strateg wszystkich czasów — Józef Stalin. Armia Czerwona pod genialnym dowództwem Generalissimusa Stalina walczyła nie tylko o wolność ZSRR, lecz również o wolność wszystkich ujarzmionych ludów.

Stalin, który wczoraj był dla nas symbolem zwycięstwa — oświadczył Fajon — jest dzisiaj symbolem pokoju. Gdy zbrodniarze zza Atlantyku potrząsają bronią atomową, gdy nasi niegodni ministrowie wysyłają młodzież francuską na śmierć do Vietnamu i zaprzedają naszą gospodarkę baronom Zagłębia Ruhry, którzy wydźwignęli Hitlera — Związek Radziecki wypisał na swym sztandarze pokój, jako naczelne hasło. Jakkolwiek Związek Radziecki posiada również bombę atomową, popiera on w całej pełni apel sztokholmski i walczy konsekwentnie o pokój na całym świecie, o przestrzeganie Karty Narodów Zjednoczonych, o powszechne rozbrojenia i zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

Rada miejska Nanterre nazywając wielką arterię imieniem Stalina — stwierdził Fajon — wyraziła zatem wolę wszystkich mieszkańców miasta, którzy szczerze pragną pokoju. Jednocześnie dała ona wyraz woli robotników i prostych ludzi, którzy w Związku Radzieckim i jego wodzu widzą symbol socjalizmu, symbol szczęśliwej przyszłości, ku której idzie świat i która zaświta również dla Francji.

Radca ambasady radzieckiej Awiłow dziękując radzie miejskiej i ludności pracującej Nanterre oświadczył, iż nadanie imienia Generalissimusa Stalina głównej arterii miasta świadczy, iż więzy przyjaźni, łączące narody ZSRR i Francji w walce z najeźdźcami hitlerowskimi trwają nadal i wzmacniają się we wspólnej walce o trwały i demokratyczny pokój.

31 maja rozpocznie się sesja Komitetu Wykonawczego ŚFMD

GENEWA (PAP). — Wydawany w Paryżu biuletyn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej podaje, że sesja Komitetu Wykonawczego Federacji odbędzie się w Berlinie w dniach od 31 maja do 4 czerwca.

DZIŚ W NUMERZE:

NOTATNIK AGITATORA POKOJU.

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie były manifestacją osiągnięć gospodarczych krajów obozu postępu i pokoju — Wypowiedzi przedstawicieli ZSRR, krajów demokracji ludowej i NRD.

INŻ. ZYGMUNT BALICKI, wiceminister komunikacji— Wykorzystanie wszystkich rezerw to najważniejsze zadanie kolejnictwa w planie na rok 1950.

Miliony podpisów przybywają pod apelem sztokholmskim we wszystkich krajach

We wszystkich krajach świata z dnia na dzień rośnie ilość podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej.

PRAGA (PAP). W okresie od 14 do 19 maja, apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podpisało w Czechosłowacji — 4.713.140 osób.

N. JORK (PAP). Jak donoszą z Montevideo w Urugwaju zebrano już 110 tysięcy podpisów pod apelem sztokholmskim.

*

TIRANA (PAP). Kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przebiega pomyślnie w całej Albanii. Według nie kompletnych danych, dotychczas apel sztokholmski podpisało 157 tysięcy Albańczyków.

Dwa miesiące upłynęły od ogłoszenia apelu sztokholmskiego

MOSKWA (PAP). Niedzielna „Prawda" przypomina, że upłynęły 2 miesiące od chwili, gdy Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na swej sesji sztokholmskiej wezwał wszystkich ludzi dobrej woli do podpisywania apelu o zakaz broni atomowej i uznanie za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broń tę zastosuje.

Walka o zakaz broni atomowej — pisze dziennik — stała się centralnym ogniwem w ogólnym łańcuchu poczynań, mających na celu utrwalenie pokoju.

Podkreślając olbrzymi sukces kampanii zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu, dziennik stwierdza, że zadanie, jakie stawiają sobie obrońcy pokoju polega nie tylko na zebraniu możliwie jak największej ilości podpisów pod apelem.

Obecnie — pisze „Prawda" — należy żądać wyjaśnień od tych, którzy odmawiają podpisania apelu. W walce o zakaz broni atomowej nie można zajmować neutralnej pozycji. Chodzi bowiem o przyszłość ludzkości, o życie setek milionów ludzi, o losy cywilizacji świata. Dlatego też obrońcy pokoju mają prawo domagać się i domagają się, aby każdy deputowany do parlamentu, każdy uczony, pisarz, działacz związkowy, działacz chłopski, czy też duchowny bez różnicy przekonań partyjnych, politycznych i religijnych, jasno sprecyzował swój stosunek do apelu Stałego Komitetu. Domagają się oni słusznie, aby ci, którzy odmawiają złożenia podpisu pod tym apelem, publicznie umotywowali swą odmowę.

Robotnicy angielscy domagają się zakazu broni atomowej

LONDYN (PAP). Na dorocznej konferencji Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego, 325 głosami przeciwko 30 uchwalono rezolucję, wzywającą rząd angielski do poparcia żądania w sprawie zakazu broni atomowej, zniszczenia istniejących zapasów bomb atomowych i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej. Rezolucja podkreśla, iż tego rodzaju krok konieczny jest dla utrwalenia pokoju na świecie.

Setki tysięcy mieszkańców miast i wsi polskich manifestują na rzecz apelu sztokholmskiego

Dokończenie ze str. 1

wym zgromadzeniu zorganizowanym przez uczelniany komitet obrońców pokoju, wystowali list do studentek i studentów Uniwersytetu w Oxfordzie. W liście tym piszą:

„Przez podpisanie apelu sztokholmskiego Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, dokumentujemy naszą łączność z młodym pokoleniem całego świata, które wraz z masami pracującymi i wszystkimi ludźmi dobrej woli, pragnie pokoju, ażeby zdobyć i pogłębić wiedzę.

Przesyłając serdeczne, młodzieżowe pozdrowienie, wzywamy Was równocześnie do złożenia swych podpisów pod apelem sztokholmskim i rozwinięcia w Waszym środowisku szerokiej akcji zbierania podpisów wśród ogółu społeczeństwa.

Księża lubelscy w szeregach obrońców pokoju

W sali WRN w Lublinie odbyła się narada księży zrzeszonych w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po referacie w sprawie udziału księży w walce o pokój i ożywionej dyskusji, w której zabierali głos liczni uczestnicy narady, księża jednomyślnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„My, księża woj. lubelskiego przyłączamy się do ogólnoświatowego frontu walki o trwały pokój. Zdajemy sobie sprawę, że idea pokoju zainicjowana została przez ludzi dobrej woli. Apel sztokholmski skierowany jest do wszystkich uczciwych ludzi świata, którym leżą na sercu losy wdów i sierot, pozostałych po ostatniej wojnie światowej, którym cenny jest każdy wysiłek człowieka, skierowany ku uszczęśliwieniu człowieka. W walce o trwały pokój dołożymy wszelkich starań, by należycie naświetlić podstępną i podłą robotę podżegaczy wojennych, gotowych dla zwiększenia własnych kapitałów, utopić w morzu krwi i łez całą ludzkość. Z urzędu swego kapłańskiego, jako głosiciele nauki pokoju, zajmiemy zdecydowane stanowisko w uświadamianiu szerokich mas pracujących o wielkim znaczeniu i doniosłości utrwalania światowego pokoju".

Uroczyste otwarcie XV Zjazdu Komunistycznej Partii Urugwaju

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Montevideo, na centralnym placu miasta odbyła się w obecności około 6 tysięcy robotników stolicy Urugwaju uroczystość w związku z otwarciem XV Zjazdu Komunistycznej Partii Urugwaju.

Po zagajeniu przez przewodniczącego, sekretarz organizacji partyjnej Departamentu Montevideo odczytał depeszę powitalną, nadesłaną przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, podpisaną przez sekretarza partii — Susłowa.

W depeszy czytamy m. in.: „Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienia XV Zjazdowi Komunistycznej Partii Urugwaju oraz życzy komunistom i masom pracującym Urugwaju sukcesów w walce o jedność klasy robotniczej i jej ścisły sojusz z chłopstwem pracującym, o suwerenność narodową Urugwaju, przeciwko knowaniom imperialistów cudzoziemskich w walce o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny".

Odczytanie depeszy powitane zostało przez zebranych burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i Generalissimusa Stalina.

Na Zjeździe odczytano również depesze powitalne nadesłane przez partie komunistyczne i robotnicze Polski, Bułgarii, Francji, Włoch, Anglii, Hiszpanii, USA, Kolumbii, Paragwaju, Kuby i Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności. Uczestników Zjazdu powitali przedstawiciele Komunistycznej Partii Brazylii, Argentyny i Paragwaju.

Oświadczenie przedstawiciela Komunistycznej Partii Brazylii, że naród brazylijski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej powitano burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć przywódcy komunistów brazylijskich — Prestesa. Na zakończenie uroczystości otwarcia XV Zjazdu Partii zabrał głos serdecznie witany sekretarz generalny Komunistycznej Partii Urugwaju — Gomez.

Przemówienie Louis Saillanta

Dokończenie ze str. 1

oszczerczej propagandzie, którą imperialiści i prowokatorzy wojenni prowadzą za pośrednictwem radia, prasy i wszelkich innych środków dla podsycania zimnej wojny, światowy ruch zawodowy winien popularyzować wielkie osiągnięcia socjalne, gospodarcze i polityczne Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Organizacje związków zawodowych winny przeprowadzać wymiany delegacyj robotniczych między krajami, ponieważ jest to jeden z najbardziej skutecznych środków, służących do wzajemnego poznawania się ludzi, do wzajemnego zrozumienia się i wzmocnienia jedności w obronie pokoju.

Na zakończenie Saillant oświadczył: Znajdujemy się w punkcie zwrotnym historii. Kwestia pokoju jest sprawą samych ludów. Jesteśmy przekonani, że dzięki jednolitej akcji mas pracujących i wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie — sprawa pokoju zwycięży.

III krajowy zjazd delegatów oddziałów Zw. zaw. pracowników przemysłu chemicznego

Na 3-dniowy III Krajowy Zjazd Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, który rozpoczął się 20.V. w Sosnowcu z udziałem sekretarza CRZZ tow. Adama Dolińskiego, kierownika Działu Łączności Międzynarodowej CRZZ tow. Lucjana Marka oraz przedstawiciela KW PZPR tow. inż. Galante, witani oklaskami przybyli na salę obrad delegaci zagraniczni: związkowcy radzieccy z członkiem Prezydium WCSPS B. S. Rżanowem na czele; sekretarz Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Chemicznego Węgier — Ferenc Bezseky oraz związkowcy francuscy.

Z olbrzymim entuzjazmem przyjęli zebrani przemówienie powitalne B. S. Rżanowa. Delegat radziecki, zobrazowawszy wspaniałe osiągnięcia związkowców ZSRR w walce o podniesienie produkcji, dyscyplinę pracy i stworzenie jak najlepszych warunków kulturalnych i bytowych dla robotnika radzieckiego, oświadczył, że narody radzieckie udzielą wszelkiej pomocy polskiej klasie robotniczej w jej walce o budowę fundamentów socjalizmu i trwałego pokoju. Ostatnie słowa B. S. Rżanowa zagłuszył grzmot oklasków. Zebrani stojąc wznosili długo okrzyki: Sta-lin, Bie-rut, Po-kój!

Delegaci Węgier i Francji przekazali zebranym serdeczne pozdrowienia od mas pracujących swych krajów. Wystąpienia ich przyjęte były długotrwałą owacją.

Obszerny referat wygłosił sekretarz CRZZ tow. Adam Doliński. Mówca określił zadania stojące przed aktywem związkowym przemysłu chemicznego i zwrócił specjalną uwagę na potrzebę podniesienia poziomu prac związkowców w dziedzinie współzawodnictwa pracy — szczególnie w walce o jakość produkcji — oraz w zakresie opieki nad robotnikiem. Naczelnym zadaniem aktywu związkowego będzie obecnie walka o przedterminową realizację zadań planu na rok 1950. Trzeba również zapewnić dopływ nowych kądr przez wysuwanie najzdolniejszych jednostek na stanowiska kierownicze.

W ramach akcji szkoleniowej w roku 1950 planuje się przeszkolenie 1.104 aktywistów związkowych, co stanowić będzie ilość większą niż ta, którą przeszkolono ogółem w latach poprzednich. Znacznie rozszerzone zostanie szkolenie masowe. W roku 1950 przeszkoli się 2.500 osób na kursach radców zakładowych i mężów zaufania, 3.000 związkowców ukończy kursy bezpieczeństwa i higieny pracy, a dalsze 3.000 — kursy dla członków komitetów współzawodnictwa pracy.

Po wysłuchaniu referatu zebrani uchwalili wystosować depeszę do towarzysza Józefa Stalina, do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, do KC PZPR oraz do CRZZ. W depeszach tych zapewniają o swej czynnej postawie w walce o pokój przez podniesienie produkcji, wzmożenie wydajności pracy i uintensywnienie rewolucyjnej czujności klasowej.

Obrady trwają.

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie były manifestacją osiągnięć gospodarczych krajów obozu postępu i pokoju

Wypowiedzi przedstawicieli ZSRR, krajów demokracji ludowej oraz NRD

W dniu wczorajszym zostały zamknięte XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie. Przedstawiciel „Trybuny Ludu" otrzymał od kierowników delegacji ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz NRD wypowiedzi na temat przebiegu i znaczenia tegorocznych Targów.

Kierownik delegacji radzieckiej tow. KONSTANTY PAWŁOW mówi:

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie w pełni potwierdziły poważne sukcesy przemysłu polskiego osiągnięte w latach powojennych.

Imponujący rozkwit gospodarczy Polski możliwy jest dlatego, że naród polski wybrał drogę socjalizmu, i że opierając się na doświadczeniach wielkiego Związku Radzieckiego konsekwentnie przeprowadza uprzemysłowienie kraju, stwarzając w ten sposób techniczną bazę dalszego wzrostu produkcji.

Międzynarodowe Targi Poznańskie były właśnie wyrazem tych zmian, były jak gdyby barometrem wskazującym jak wspaniały jest dorobek gospodarczy narodu polskiego.

Zwiększający się z roku na rok udział Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w MTP jest dowodem, że znaczenie Targów stale wzrasta. Przyczyniaja się bowiem one do zacieśnienia więzów gospodarczych i handlowych pomiędzy Polską, Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

Pawilony polskie podobały się wszystkim niezmiernie. Eksponaty były pokazane bardzo interesująco i z dużym poczuciem estetyki.

Sekretarz Generalny Czechosłowackiej Izby Handlowej KUNES PANY w następujący sposób określił znaczenie Targów:

Udział Czechosłowacji w tegorocznych Targach był większy, niż w latach poprzednich. Staraliśmy się, aby w możliwie największym zarysie pokazać dzisiejszą Czechosłowację budującą u siebie socjalizm.

Mam wrażenie, że zamiar ten osiągnęliśmy.

Pozdrawiamy serdecznie wszystkich czytelników „Trybuny Ludu". Jesteśmy przekonani, że MTP przyczyniły się do dalszego zbliżenia naszych narodów w duchu proletariackiego internacjonalizmu.

W imieniu kierownictwa pawilonu węgierskiego HIMLER VILMOS oświadczył:

„Międzynarodowe Targi Poznańskie wzbudziły w narodzie węgierskim wielkie zainteresowanie. Cieszymy się z rozwoju przemysłu ZSRR oraz Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Delegacja węgierska pozdrawia za pośrednictwem „Trybuny Ludu" pracującą Polskę i życzy dalszych sukcesów".

Przedstawiciel delegacji bułgarskiej powiedział:

Delegacja bułgarska na XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie pozdrawią za pośrednictwem „Trybuny Ludu" masy pracujące Polski. Jednocześnie wyrażamy podziękowanie za wielką gościnność bratniej Polski Ludowej.

Pragniemy, aby naród polski jak najszybciej zbudował socjalizm w oparciu o przyjaźń i pomoc ZSRR nadal pogłębiając współpracę z krajami demokracji ludowej.

W imieniu rumuńskiej delegacji wypowiedziała się A. RADULESCU:

„Serdeczność i zainteresowanie, które naród polski okazał nam podczas tegorocznych MTP jest dowodem, że przyjaźń między naszymi narodami zacieśnia się coraz bardziej.

Wraz z innymi krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim na czele wywalczymy pokój i socjalizm".

Kierownik delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej KURT KOENIG oświadczył:

Współpraca gospodarcza Polski Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną ma wielkie znaczenie w realizacji naszych pokojowych planów.

Targi, które zwiedzane były przez ludzi z całej Polski przyczyniły się do zbliżenia naszych narodów.

Delegacja nasza dziękuje za serdeczne przyjęcie w Poznaniu. (g)

Notatnik agitatora pokoju

Wszechstronne argumenty

Polski Komitet Obrońców Pokoju wydał popularną broszurę pt. „Podpisz apel pokoju!" Zawiera ona odpowiedzi na 10 pytań: Kto i dlaczego chce wojny? Czy wojna jest nieunikniona? Jak można zapobiec wojnie? Jak powstał i jakie ma znaczenie ruch pokoju? Dlaczego domagamy się zakazu bomby atomowej? Jakie cele stawia sobie światowy obóz pokoju? Jaka jest rola Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w walce o pokój? Kto jest silniejszy: obóz wojny czy obóz pokoju? Dlaczego naród polski jest przeciw wojnie? Dlaczego każdy powinien podpisać Apel Pokoju? Odpowiadając na te pytania w sposób zwięzły, lecz bardzo treściwy i dając w ten sposób agitatorowi cenne argumenty, potrzebne w kampanii propagandowej, kończy się broszura jasną konkluzją: „A więc: podpisz Apel Pokoju!".

*

Centralna Rada Związków Zawodowych wydała dla aktywistów związkowych, jako materiał do referatu broszurę pt. „Plebiscyt przeciw podżegaczom wojennym". Skonstruowana w formie przemówienia, będzie broszura ta na pewno cennym i poszukiwanym materiałem dla prelegentów.

*

Na szczególną uwagę agitatorów zasługuje wydana przez „Książkę i Wiedzę" bardzo cenna broszura Romana Korneckiego pt. „Narzucimy imperialistom pokój". Analizując przyczyny, dla których imperialiści chcą wojny, łojąc się kryzysu i chcąc się ratować kosztem innych, — Roman Kornecki udowadnia, że obóz pokoju, na czele którego stoi ZSRR, jest silniejszy od obozu wojny i dlatego musi zwyciężyć.

*

W przededniu Święta Ludowego poważne znaczenie posiada dla akcji agitacji na rzecz pokoju wydana również nakładem „Książki i Wiedzy" broszura przewodniczącego Związku Samopomocy Chłopskiej, Stefana Ignara, pt. „Chłopi w obronie pokoju". Broszura ta ma szczególną wartość dla agitatorów pracujących w terenie wiejskim. Przypominając okres rządów bankierów i szlachty i nawiązując do tradycji walk radykalnego ruchu chłopskiego, powiązał Ignar w sposób bardzo właściwy zagadnienie tegorocznego obchodu Święta Ludowego z centralnym hasłem dnia dzisiejszego — walką o pokój. Bardzo ważny jest rozdział broszury, który wyjaśnia ludności wiejskiej dlaczego jej podpisy i każdy podpis z osobna, jest taki ważny dla obrony pokoju. Argument ten jest tym istotniejszy, że wróg, nie mogąc przeciwstawić się otwarcie niezwykle popularnemu hasłu walki o pokój, usiluje niejednokrotnie bagatelizować złożenie podpisu pod apelem sztokholmskim przez poszczególnych ludzi, usiłując im wmówić, że fakt ten nie może mieć żadnego wpływu na sprawę obrony pokoju. Mobilizując masy chłopskie do walki o pokój, omawiając wszystkie zagadnienia z uwzględnieniem specyfiki chłopskiego terenu w sposób jasny i przystępny, jest broszura Ignara cennym uzupełnieniem materiałów propagandowych, wydanych dla robotników i inteligencji.

Imperialiści amerykańscy coraz bezczelniej ingerują w sprawy wewnętrzne krajów marshallowskich

Dziennik „Prawda" o wynikach londyńskiej narady ministrów państw zachodnich

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieściła korespondencję z Paryża o wynikach londyńskiej narady sekretarza stanu USA — Achesona z ministrami spraw zagranicznych krajów zmarshallizowanych.

Przypominając, że dziennikarze amerykańscy zawczasu reklamowali naradę londyńską jako „wielką wiosenną ofensywę dyplomacji amerykańskiej", korespondent „Prawdy" stwierdza, iż większość spraw wysuniętych przez Achesona nie znalazła jednak praktycznego rozwiązania i została przekazana różnym komitetom i podkomitetom do „przestudiowania". W szczególności nie zostało rozstrzygnięte główne zagadnienie, do którego dyplomaci amerykańscy przywiązują dużą wagę, a mianowicie — kto właściwie ma finansować uzbrajanie satelitów amerykańskich.

Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych — pisze „Prawda" — debata w tej właśnie sprawie była szczególnie burzliwa.

Byłoby jednak naiwnym przypuszczać — pisze dalej dziennik — iż ten „bunt na kolanach" niektórych przedstawicieli krajów marshallowskich mógł zmusić imperialistów amerykańskich do ustępstw. Jeśli Acheson nie zdołał nawet całkowicie urzeczywistnić przywiezionego z Waszyngtonu programu, to w każdym razie narzucił swym satelitom szereg uchwał, ułatwiających realizację tego programu w przyszłości.

W związku z tym — pisze dalej „Prawda" — szczególna uwaga poświęcona będzie tzw. planowi Schumana, przewidującemu połączenie przemysłu stalowego i węglowego Francji i Niemiec Zachodnich w jeden kombinat. Kierownicze stanowiska w tym kartelu nowego typu obejmą magnaci Zagłębia Ruhry i ich amerykańscy opiekunowie.

Niemniejsze znaczenie posiada plan połączenia sił zbrojnych krajów zmarshallizowanych w jedną armię „międzynarodową", która pozostawać ma pod dowództwem amerykańskim. Nowy plan przewiduje wyjęcie narodowych sił zbrojnych spod władzy poszczególnych rządów. Komunikat narady 12 ministrów spraw zagranicznych przewiduje również utworzenie nowego stałego organu paktu atlantyckiego, złożonego z wiceministrów, który ma stać się prawdziwym gabinetem wojskowym agresywnego bloku. Przewodniczący tego stałego organu — oczywiście Amerykanin — posiadać będzie specjalne pełnomocnictwa, uprawniające go do brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy krajów Europy Zachodniej.

Paryski korespondent „Prawdy" podkreśla, że amerykańskie plany dalszego ujarzmienia Europy Zachodniej przewidują również włączenie tzw. Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC) do atlantyckiego bloku wojskowego. Taka decyzja rządu USA wywołana została niewątpliwie faktem dalszego zaostrzenia się wewnętrznych przeciwieństw między Stanami Zjednoczonymi a ich satelitami.

Tak więc — stwierdza „Prawda" — przewlekłe i skomplikowane narady w Londynie zakończyły się powzięciem szeregu uchwał, zmierzających do dalszego wzmożenia zależności krajów Europy Zachodniej od imperialistów amerykańskich, do rozszerzenia przygotowań militarnych dyktowanych przez USA.

*

W przeglądzie międzynarodowym „Prawda" nawiązuje do komunikatu ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji w sprawie Niemiec. Dziennik stwierdza, że istotny sens tego komunikatu polega na tym, iż rządy trzech mocarstw zamierzają nadal sabotować zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, by przedłużyć na czas nieograniczony okupację ich zachodnich obszarów.

Podkreślając, że w decyzji rządu radzieckiego w sprawie zmniejszenia odszkodowań miliony Niemców ujrzały nowy dowód konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego, mającej na celu utrwalenie pokoju i zacieśnienie współpracy między wszystkimi miłującymi pokój narodami, dziennik stwierdza, że jednocześnie miliony robotników niemieckich przekonują się coraz bardziej, że polityka imperializmu anglo-amerykańskiego przynosi narodowi niemieckiemu jedynie nowe cierpienia.

Uchwała Rządu Bułgarii i KC BP w sprawie tegorocznych zbioró

SOFIA (PAP). — Rada Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej opublikowały uchwały w sprawie tegorocznych zbiorów i zabezpieczenia terminowego wypełnienia planu dostaw żywności i innych produktów rolnych dla państwa w 1950 r.

Uchwały stwierdzają, że plany siewów jesiennego i wiosennego zostały wykonane całkowicie i w terminie i wzywają organizacje gospodarcze, partyjne i społeczne, państwowe gospodarstwa rolne, ośrodki maszynowo - traktorowe i spółdzielnie produkcyjne do zmobilizowania wszelkich sił i środków celem zakończenia zbiorów w terminie.

Rozkaz do armi Vietnamu z okaz 60-lecia urodzin Ho Szi-mina

SZANGHAJ (PAP). — Agencja Informacyjna Vietnamu donosi, że z okazji 60 rocznicy urodzin prezydenta Demokratycznej Republiki Vietnamskiej Ho Szi-mina, głównodowodzący armii Vietnamu, generał Vo Nguen Ziap ogłosił rozkaz do armii i ludowych sił zbrojnych, w którym stwierdza wzmocnienie sytuacji międzynarodowej Demokratycznej Republiki Vietnamu, podkreślając w szczególności uznanie Republiki przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i kraje demokracji ludowej.

W rozkazie podkreślono konieczność wzmocnienia sił armii i przygotowania rezerw bojowych, w celu położenia kresu usiłowaniom kolonistów francuskich i reakcji międzynarodowej opóźnienia swej porażki.

Plenum KC Komunistycznej Partii Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). — W Sztokholmie rozpoczęły się obrady plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji. Plenum rozpatrzy dwa zagadnienia: zadania partii komunistycznej w walce o pokój; przygotowania do wyborów samorządowych, wyznaczonych na jesień.

W pierwszej sprawie wygłosił zasadniczy referat p. o. przewodniczącego partii — Kilding Hagberg. „Dzisiaj — powiedział on — najważniejszym zadaniem naszej partii jest walka o pokój. Dlatego też walka o pokój powinna znajdować się w centrum polityki naszej partii, i to nie tylko w słowach ale i w czynach".

Potworny wybuch amunicji w miasteczku amerykańskim

NOWY JORK (PAP). — Cztery berlinki naładowane materiałem wybuchowym wyleciały w powietrze w miasteczku South - Amboy, położonym w stanie New Jersey 50 km na południe od Nowego Jorku. Wybuch ładunku, który stanowiły pociski przeciwpancerne przeznaczone do wysyłki za granicę, wyrządził olbrzymie szkody. Cały obszar portu oraz jeden z magazynów kolejowych zostały kompletnie zniszczone. Dwie trzecie domów miasteczka liczącego 10 tys. mieszkańców, zostało poważnie uszkodzone.

Około 300 osób odniosło rany. Liczba ofiar śmiertelnych nie jest znana, ale według przypuszczeń władz miejskich wynosi około 30 osób. Wśród ofiar jest wiele kobiet i dzieci.

Vietnam walczy o wolność

Din

Sekretarz okręgowy Jednolitego Frontu Narodowego (Lien-Viet)

Vietnam jest największym z trzech krajów Indochin. Ludność jego wynosi 20 milionów, ludność Kambodży — 4 miliony, Laosu — milion mieszkańców.

Vietnam był też najbogatszą spośród kolonii francuskich: Nambo (Kochinchina) dostarcza ryżu i kauczuku; Trunbo (centralna część Vietnamu) obfituje w sól i ryby; lasy i liczne kopalnie stanowią bogactwo Bakbo (Tonkin).

W ciągu 80 z górą lat francuskiego ucisku kolonialnego naród Vietnamu nieustannie walczył przeciwko obcemu panowaniu. Ze szczególną siłą rozgorzała walka z początkiem drugiej wojny światowej. Pomimo bestialskiego terroru kolonizatorów w całym kraju wybuchały powstania: w październiku 1940 r. w Baksonie (Bakbo), w listopadzie w Nambo i w Doluòngu (Trunbo), w sierpniu 1941 r. w Dinka (Bakbo).

Powstania te bezlitośnie topiono w morzu krwi. Ale walka wyzwoleńcza rozpoczęła się. Nic nie mogło jej powstrzymać.

Jednolity Front Narodowy

W 1949 r. zdrajcy narodu francuskiego zaprzedali Francję faszystom niemieckim. Francuscy zdrajcy na Wschodzie zaprzedali Indochiny faszystom japońskim. Pod podwójnym uciskiem francusko - japońskim naród vietnamski prowadził zdecydowaną walkę o swe wyzwolenie. W 1941 r. powstaje Jednolity Front Narodowy — Vietmin.

Vietmin jest to „Związek walki o niepodległość Vietnamu". W skład jego wchodzą wszyscy patrioci bez różnicy poglądów, politycznych i religijnych, przynależności klasowej, płci i wieku.

Członkowie Vietminu są zorganizowani w rozmaitych „Związkach walki o wyzwolenie ojczyzny": Związek Robotników, Związek Chłopów, Związek Kobiet, młodzieży, dzieci itd.

W oparciu o doświadczenie międzynarodowe, które uczy, że nie posiadając sił zbrojnych niepodobna zwyciężyć ciemiężców, Vietmin postawił sobie za zadanie zorganizowanie zbrojnych oddziałów partyzanckich. Począwszy od 1944 r. prowadzi on wojnę partyzancką przeciwko francuskiej i japońskiej armii. W szybkim czasie oddziały Vietminu opanowują sześć prowincji w górnym Bakbo. Na tych terenach są realizowane pierwsze poczynania nowej demokracji; miejscowe organa władzy zostają wybierane przez lud, realizuje się równouprawnienie kobiet itd.

Z szybko rosnących oddziałów partyzanckich zostaje utworzona Armia Ludowo - Wyzwoleńcza.

Vietbak — siedziba kierownictwa Vietminu — staje się swego rodzaju „świętą ziemią" rewolucji narodowej. Tutaj schodzą się potajemnie ze wszystkich krańców Vietnamu o pomoc i po wskazówki patrioci — mężczyźni i kobiety, młodzież i starcy.

Rewolucja sierpniowa

W marcu r. 1945 imperialiści japońscy wyrugowali francuskich imperialistów z Indochin. Vietmin przewidział to i był przygotowany do wykorzystania wytworzonej sytuacji. Za pomocą agitacji politycznej wyjaśnia on ludowi sprzeczności w obozie imperialistów i nieuchronność ostatecznej klęski tych bandytów. Zarazem przeprowadza intensywną agitację wśród tubylców — żołnierzy armii francuskiej — i otrzymuje od nich znaczne ilości broni.

Autorytet Vietminu wzmacnia się, rośnie sieć jego organizacji. W połowie 1945 r. Vietmin liczył już 5 milionów członków, obecnie posiada ich 12 milionów.

Wydano rozkaz o przygotowaniu powszechnego powstania.

W sierpniu 1945 r. imperializm japoński poniósł klęskę; rewolucja vietnamska zwyciężyła w całym kraju.

2 września 1945 r. prezydent Ho Szi - min proklamuje niepodległość Vietnamu, powstanie republiki demokratycznej i utworzenie rządu ludowego.

Interwencja reakcji międzynarodowej

Natychmiast po tych wypadkach reakcja międzynarodowa, kierowana przez imperializm amerykański, próbuje zdusić młodą Republikę Vietnamską.

Na rozkaz sztabu, dowodzonego przez Amerykanina Mc Arthura, armia angielska pod pretekstem rozbrojenia wojsk japońskich okupuje południową część Vietnamu, równocześnie armia kuomintangowska okupuje część północną. Armia angielska dopomaga francuskim kolonizatorom w rozpoczęciu wojny, która ma im przywrócić panowanie w Nambo. Armia kuomintangowska popiera reakcję vietnamską w jej kontrrewolucyjnej działalności.

Ponadto japońscy i francuscy imperialiści pozostawili w spadku po sobie młodej Republice Vietnamskiej ciężkie dziedzictwo — straszliwy głód. Cały ryż był przez nich zarekwirowany. Toteż wiosną 1945 r. w północnych prowincjach kraju umarło z głodu ponad 2 miliony ludzi. Po powodzi *) nastąpiła posucha.

Dzięki słusznej polityce kierownictwa Vietnamu i entuzjazmowi narodu, Republice udało się nie tylko opanować klęskę głodu, lecz również osiągnąć szereg sukcesów. Na podstawie powszechnego prawa wyborczego został wybrany parlament, została zorganizowana Armia Ludowa, podjęto prace nad likwidacją analfabetyzmu itd.

Francuscy kolonizatorzy rozpętują wojnę

Korzystając z poparcia armii angielskiej i japońskiej francuscy kolonizatorzy rozpoczynają we wrześniu 1945 r. działania wojenne w Nambo. (Kochinchina).

W tym czasie cała ludność Vietnamu, a ludność Nambo w szczególności była bardzo źle zorganizowana pod względem wojskowym. Większość partyzantów była uzbrojona w kije bambusowe. Sławetny generał Leclerc — dowódca francuskiej armii kolonialnej — zapowiadał, że cały Vietnam zostanie zdobyty najdalej w ciągu 3 miesięcy.

Jak widać, Leclerc omylił się.

Kolonizatorzy prowadzili wojnę na południu, a równocześnie na północy Vietnamu uciekali się do machinacji dyplomatycznych. Szło im o to, by wygrać na czasie dla wzmocnienia korpusu ekspedycyjnego tak, aby móc zadać druzgocący cios.

Tak więc rząd francuski zawarł 6 marca 1946 r. układ z rządem Vietnamu a 14 września 1946 r. ustalił „modus vivendi". Oba te dokumenty w szybkim czasie rząd francuski potraktował jako zwykłe świstki papieru.

20 grudnia 1946 r. wojska francuskie rozpoczynają generalną ofensywę na całym obszarze Vietnamu. Była to wojna bez wypowiedzenia. Militaryści francuscy chcieli powtórzyć hitlerowską taktykę „wojny błyskawicznej", aby jednym uderzeniem zniszczyć patriotyczne siły Vietnamu.

Ale i w tym wypadku francuscy kolonizatorzy przeliczyli się.

Wojenne kłopoty kolonizatorów francuskich

Po dwóch miesiącach bohaterskiego oporu w Hanoi wojska vietnamskie zmuszone były opuścić miasto i bez strat wycofały się do okręgów wiejskich.

W okresie od października do grudnia 1947 r. Francuzi rzucili do ofensywy siły lądowe, morskie i powietrzne, ażeby otoczyć i unicestwić vietnamskie siły zbrojne w Vietbaku. Ponieśli jednakże druzgocącą klęskę. 7.500 żołnierzy armii francuskiej zostało zabitych i rannych.

Od chwili tej klęski Francuzi ograniczają się do walk na małą skalę. W 1948 r. najbardziej zacietrzewieni militaryści francuscy przyznają się publicznie, że dla podbicia Vietnamu niezbędna jest armia składająca się z 500.000 żołnierzy francuskich. Zmobilizowanie takiej ilości ludzi, uzbrojenie ich, zapewnienie zaopatrzenia, przewiezienie ich do Vietnamu — przekraczało to siły Francji osłabionej dwiema wojnami światowymi.

Specjaliści od zagadnień kolonialnych, jak na przykład profesor Juglas i inni przyznają, że Armia Ludowa Vietnamu równa się pod względem siły francuskiej armii kolonialnej, a przewaga moralna Armii Ludowej nad armią kolonizatorów jest powszechnie znana.

Prasa amerykańska, a mianowicie „New York Herald Tribune" pisze: „Liczebność francu-

(Dokończenie na str. 3)

---

*) W 1945 r. powódź nawiedziła prowincje Bakbo i Trunbo. Uniosła ona z pól tysiące ton nie zebranego ryżu. (Red.)

Wykorzystanie wszystkich rezerw — to najważniejsze zadanie kolejnictwa w planie na rok 1950

Inż. Zygmunt Balicki

wiceminister komunikacji

W okresie planu sześcioletniego olbrzymi wzrost produkcji towarowej i wzrost ilości zatrudnionych — spowoduje odpowiedni wzrost przewozów zarówno towarowych, jak pasażerskich. W związku z tym przed kolejnictwem stają niezmiernie odpowiedzialne zadania.

Należy pamiętać, że zanim wielkie prace inwestycyjne, przewidziane w ramach planu 6-letniego dadzą swój efekt, koleje muszą sprostać zadaniom bieżącego planu rocznego, głównie przez mobilizowanie swoich ogromnych rezerw.

Ponadto same prace inwestycyjne jak budowa nowych fabryk i osiedli powodować będą dodatkowo znaczne zwiększenie przewozów.

Do tego właśnie musi zmierzać cały wysiłek wszystkich służb eksploatacji na PKP.

Walka o poprawę współczynnika obrotu wagonów

Plan na rok 1950 zakłada zwiększenie przewozów towarowych o 8,6 proc.

Jednym z podstawowych warunków wykonania tego zadania jest — niezależnie od odpowiedniej ilości taboru — przede wszystkim przyspieszenie obiegu wagonów, poprawa współczynnika obrotu wagonów.

Plan na rok 1950 przewiduje poprawę współczynnika obrotu wagonów o 5 godzin. Wobec poprawy, jaka nastąpiła w wyniku wykonania planu 3-letniego (3,6 doby w stosunku do 1946 r., a 1,2 doby w stosunku do 1938 r.) — zaplanowana poprawa wydaje się, pozornie oczywiście mała.

Około 51 proc. czasu obrotu wagonu od naładunku do powtórnego naładowania przypada na postoje na stacjach rozrządowych, 22 proc. — na postoje na przejściowych stacjach technicznych, 16 proc. na czas biegu i 11 proc. na czas użyty na czynności ładunkowe. Jak z tego wynika tylko 16 proc. pełnego obrotu jest czasem jazdy.

Doświadczenia kolejarzy radzieckich, jak np. stachanowca Guriewa dowodzą, że można wbrew dotychczasowym normom zmniejszyć czas użyty na postoje przez wprowadzenie tzw. marszrutyzacji pociągów. U nas podobną metodę już zastosowano na terenie DOKP Katowice, gdzie formowanie całopociągowych, jednokierunkowych przesyłek węglowych przyniosło znacznie odciążenie stacji rozrządowej, umożliwiło wykonanie planu przewozowego w jesieni ub. r. i dało olbrzymie oszczędności.

Dużą pozycję — 22 proc. pełnego obrotu wagonów stanowią postoje na pośrednich stacjach technicznych. Zbyt długi jest również odsetek czasu na operacje przeładunkowe. Dla zredukowania tych czasów, nasze koleje mają jeszcze wiele rezerw.

Walka ze zbytecznymi postojami jest konieczna również na odcinku ruchu osobowego, gdyż według planu na r.1950 ilość podróżnych wzrośnie o 10,7 proc.

Tym zbytecznym postojom wypowiedzieli walkę nasi czołowi maszyniści — Czapczyk, Krygier, Szwarc, Grobelski, Pięta, Małecki i inni, którzy biją się o pięćsetkilometrowy dobowy przebieg parowozów.

Równomierność przewozów i zwiększenie ładowności

W roku 1950 podejmujemy również walkę o równomierność przewozów.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o planie przewozowym zobowiązuje klientów do ładowania ustalonych — na każdy miesiąc i dla każdego przemysłu — ilości wagonów. System ten pozwoli na wydanie zdecydowanej walki szkodliwemu odstawianiu wagonów do rezerwy z powodu braku zamówień.

Nie powinna powtórzyć się więcej sytuacja z r. ub., kiedy to w pierwszych trzech miesiącach ładowało się o 37 proc. mniej wagonów, niż w październiku.

Równocześnie z tym trzeba zwalczać przewozy krzyżujące się, zbyt długie, lub zbyt krótkie.

Plan na rok 1950 przewiduje również dalszą poprawę załadunku wagonu o 2,3 proc.

Nakazuje to przełamać dotychczasowe sztywne normy, zezwalające na ładunek tylko do granic ładowności, która z reguły mniejsza jest od nośności wagonu o 5 proc. W zwiazku z tym — po przeprowadzeniu w ub. roku odpowiednich doświadczeń — ustala sie dla wielu towarów ładowanie do granic rzeczywistej nośności wagonu.

Odpowiednie wykorzystanie parowozów

Zwycięstwo w „bitwie o wagon“ jest oczywiście uwarunkowane prawidłowym wykorzystaniem parowozów. Plan na rok 1950 przewiduje zmniejszenie ogólnej ilości parowozów o 3 proc. w stosunku do 1949 r., natomiast wzrost liczby parowozów „zdrowych“ o 1 proc., a czynnych — o 25 proc.

Zadania, jakie w związku z tym planem przypadają maszynistom już są częściowo wykonywane, dzięki zainicjowaniu współzawodnictwa o przedłużenie przebiegów między płukaniem kotła i miedzy naprawami okresowymi. Drugie zadanie — to prowadzenie cięższych pociągów. Wykorzystać tu można doświadczenie znanych radzieckich maszynistów Łunina i Kriwonosa.

Współzawodnictwo długodystansowe zmniejszy wydatnie ilość ich napraw średnich. Lecz zwiększenie długości przebiegu między naprawami średnimi jest możliwe tylko wówczas gdy parowóz wyjdzie z naprawy głównej w pierwszorzędnym stanie.

Tymczasem wypadki psucia się parowozów, które dopiero co opuściły warsztaty — niestety — nie należą do rzadkości.

Wynika to przede wszystkim z przestarzałych metod pracy naszych warsztatów. Do dnia dzisiejszego nie opracowano dla służby warsztatowej procesów technologicznych, kart fabrykacyjnych, nie wprowadzono specjalizacji robót, a bardzo słabo opracowano system potokowy. Poprawa w tym kierunku powinna wpłynąć na dalsze zmniejszenie ilości pracogodzin na jedną naprawę i zwiększenie oszczędności materiału.

Projektowane obecnie utworzenie specjalnej Dyrekcji Warsztatowej powinno służbie warsztatowej nadać formy nowoczesnego przedsiębiorstwa, wpłynąć na styl jej pracy, stworzyć trwałe podstawy dla rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Zagadnienie remontów kapitalnych staje również przed służbą drogową i elektrotechniczną, które powinny dołożyć wszelkich starań, aby zadania na rok bieżący wykonać przedterminowo, jeszcze przed okresem wzmożonych przewozów jesienych.

Zwolnić remanenty

Wykorzystanie wszystkich rezerw — to równocześnie zwolnienie wszystkich remanentów, które nagromadziły się w służbie zasobów. Pierwszym jej obowiązkiem w r. bież. jest ujawnienie i puszczenie w obieg tych remanentów, a jednocześnie ustalenie właściwych normatywów materiałowych i ścisłe trzymanie się wyznaczonego planu.

Poważnym orężem w walce o zmniejszenie kosztów własnych bedzie nowy system finansowy, wprowadzony w br. na PKP. W systemie tym odpowiednie kontowanie wydatków pozwala na ustalenie wielkości kosztów własnych i na ich kontrolę w toku wykonywania planu.

Podniesienie wydajności i dyscypliny pracy

W 1949 r. regularność jazdy pociągów towarowych wyrażała się liczbą 73 proc., a pociągów pasażerskich — 96 proc. Procent ten był niższy, niż w 1948 r. Świadczy to o niepokojącym spadku dyscypliny pracy, który objawił się również w wypadkach zderzeń pociągów i niszczeniu się towarów. Walka o dyscyplinę pracy w kolejnictwie, która jest zarazem walką o bezpieczeństwo pasażerów, o całość powierzonego kolei majątku narodowego — musi być w 1950 r. prowadzona z całą bezwzględnością.

Plan na rok 1950 przewiduje zwiększenie wydajności pracy na kolei o 4.9 proc. Szybki wzrost współzawodnictwa pozwala przypuszczać, że zadanie to zostanie wykonane z nadwyżką.

Zadania, jakie stają przed kolejnictwem już w pierwszym roku wykonania planu sześcioletniego są wielkie i skomplikowane. Fakt ten powinien zmobilizować całą armię robotników i pracowników, inżynierów i techników kolejnictwa do wzmożonych wysiłków i twórczej pracy nad wykonaniem planu.

Kronika plastyki

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA NAJLEPSZE WZORY LUDOWE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

W Białymstoku rozstrzygnięty został konkurs na najlepsze wzory sztuki ludowej Białostocczyzny. Jury przyznało 28 nagród na ogólną sumę 185.000 zł. Pierwsze nagrody za tkaniny dekoracyjne otrzymały: A. Trochimowa z pow. oleckiego, P. Jawdosiuk, M. Stepaniuk, T. Klimowicz ze wsi Dobrywoda pow. bielskiego oraz H. Mordaszewicz z Nowogrodu. Nagrodę za rzeźbę otrzymał K. Chojnowski z pow. łomżyńskiego, a za pisanki B. Kołhan z Lipska i F. Tryzna z Michałowa.

Specjalną nagrodę otrzymała W. Szostak, która nadesłała na konkurs 12 prac. Część nagrodzonych eksponatów zakupiło Min. Kultury i Sztuki oraz Muzeum Regionalne i Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

WYSTAWA FOTOGRAFIKI W KATOWICACH

W auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach urządzona została wystawa fotografiki, zorganizowana przez sekcję szkół zawodowych ZNP. Wystawa zawiera 325 prac wykonanych przez nauczycieli szkół zawodowych, uczniów Katowickiego Liceum Fotograficznego oraz zaproszonych artystów - fotografów. Jury wystawy przyznało 1-szą nagrodę, ufundowaną przez Min. Kultury i Sztuki Karolowi Haleksie.

PRACUJĄCY ŚLĄSK W SZTUCE

W Katowicach, Bielsku i Gliwicach otwarte zostały trzy wystawy plastyki pod hasłem: „Śląsk pracujący w sztuce“. Wystawy zawierają prace plastyków śląskich z zakresu malarstwa, rzeźby, rysunku i grafiki. Poważne miejsce wśród eksponatów zajmują portrety przodowników pracy.

WYSTAWA PRAC PLASTYKÓW-AMATORÓW W SANDOMIERZU

W powiatowym Domu Kultury w Sandomierzu otwarta została wystawa prac amatorów - plastyków, zorganizowana staraniem referatu kulturalno - oświatowego PRZZ. Wystawa zawiera 190 prac z zakresu malarstwa, rzeźby, rysunku, grafiki oraz zdobnictwa artystycznego. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. Zwiedza ją przeciętnie 500 osób dziennie.

PLAKATY 1-MAJOWE SŁUCHACZY OGNISKA KULTURY PLASTYCZNEJ W GRODZISKU

Ognisko Kultury Plastycznej w Grodzisku zorganizowało wystawę prac swych słuchaczy. Na wystawie zwracają m. in. uwagę projekty plakatów 1-majowych.

Wystawa polskiej sztuki ludowej wyrusza wkrótce za granicę

Minister Kultury i Sztuki — St. Dybowski zwiedził zorganizowaną przez Biuro Współpracy z Zagranicą przy Min. Kultury i Sztuki wystawę „Polskiej sztuki ludowej i rękodzieła ludowego“, która w najbliższych dniach zostanie wysłana za granicę, rozpoczynając swój objazd od Węgier.

Na całość wystawy składają się eksponaty twórczości artystycznej wsi polskiej z lat 1945/50, korzystającej w pełni z opieki Państwa, doceniającego należycie wkład naszej twórczości samorodnej do skarbnicy sztuki narodowej. Bogato reprezentowany jest na wystawie dział rękodzielnictwa ludowego. Znajdujemy tu m. in. barwne tkaniny łowickie, opoczyńskie, kurpiowskie i podhalańskie oraz stonowane w kolorach tkaniny białostockie, nad wykonaniem których pracowali wspólnie artyści ludowi i zawodowi.

Niezwykłą malowniczością wyróżniają się stroje ludowe: krakowskie, łowickie, kurpiowskie, podhalańskie, lubuskie i in.

Bogato reprezentowane są hafty i koronki, dzieła pracowitych rąk kobiet wiejskich. Wyróżniają się tutaj piękne koronki śląskie, wspaniałe czepce kobiet z tych okolic, prześliczne kurpiowskie hafty na tiulu, hafty łowickie itd.

Licznie reprezentowana jest na wystawie ceramika, posiadająca w Polsce piękne tradycje. Na wystawie znalazły się zarówno piękne eksponaty z Iłży, jak i ceramika białostocka, lubelska i kaszubska.

Nie brak również eksponatów z zakresu sprzętarstwa i koszykarstwa. Są tutaj m. in. kurpiowskie krzesła, wyplatane rokiciną, łowickie i krakowskie skrzynie, koszyki z korzenia i słomy itd.

Zwracają też uwagę piękne eksponaty malarstwa ludowego i zabawkarstwa.

Rzeźbę ludową reprezentują eksponaty, pochodzące z woj. rzeszowskiego, z Podhala i Mazowsza.

Aktualna tematyka polityczna, społeczna i gospodarcza, świadcząca o udziale ludu we wszystkich przejawach życia Polski Ludowej, uwidoczniona jest na wystawie, m. in. w dziale wycinanek łowickich. Obok charakterystycznych wycinanek dawnego typu, znajdujemy tutaj obrazy wsi współczesnej. Zamiast tradycyjnej prządki, mamy tu chłopa na traktorze. Dokumentem czynnego udziału chłopa w życiu kraju są wycinanki: „walka o pokój“, „walka z analfabetyzmem“, „akcja hodowlana“ itd.

Wystawę uzupełniają piękne reprodukcje fotograficzne, przedstawiające artystów ludowych przy pracy oraz krajobrazy okolic, z których pochodzą eksponaty wystawy.

Przedstawiciele kinematografii czechosłowackiej w Łodzi

Z okazji Dni Filmu Czechosłowackiego przybyła do Polski delegacja filmowców czechosłowackich pod przewodnictwem wiceministra Informacji i Oświaty Miroslava Kourila. W skład delegacji wchodzą również: reżyser filmowy Jerzi Veiss, scenarzysta Miroslav Drtilek, kompozytor Jan Kapr i aktorka Antonia Hegerlikowa.

W pierwszym dniu swego pobytu w Łodzi goście czechosłowaccy zwiedzili atelier filmowe i zapoznali się z nakręcaniem scen do filmu „Dwie brygady“. W godzinach popołudniowych obecni byli w kinie „Wisła“ i oglądali czechosłowackie krótkometrażówki rysunkowe i kukiełkowe.

Przed rozpoczęciem projekcji, gości powitał w imieniu pracowników filmowych z terenu Łodzi dyr. Kulesza. Obecne na sali delegacje korespondentów fabrycznych i Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej wręczyły gościom wiązanki kwiatów.

Wiceminister Kouril, dziękując za serdeczne przyjęcie oświadczył m. in., że filmowcy Czechosłowacji cieszą się z osiągnięć Polski Ludowej, których najlepszym dowodem są zwiedzone przez filmowców Targi Poznańskie. Osiągnięcia takie można uzyskać jedynie dzięki pokojowej pracy i atmosferze pokoju, o który Polska walczy ręka w rękę z Czechosłowacją w oparciu o tak potężny czynnik pokoju, jakim jest Związek Radziecki.

Filmowcy czechosłowaccy zwiedzili również Państwową Wyższą Szkołę Filmową w Łodzi.

II Ogólnopolski konkurs stenografii i pisania na maszynach

W Warszawie odbył się zorganizowany przez Stow. Stenografów i Maszynistek RP II Ogólnopolski Konkurs Stenografii i Pisania na Maszynach. Konkurs miał na celu pobudzenie współzawodnictwa na terenie biur i ożywienie ruchu racjonalizatorskiego w tej dziedzinie. Ponadto celem konkursu było uzyskanie przeciętnie dobrych wyników, które pozwoliłyby na opracowanie norm.

Do konkursu przystąpiło około 170 maszynistek i ponad 50 stenografów ze wszystkich części kraju.

Pierwsze miejsca w konkursie stenografów zajęli: Marian Starczewski, pracownik Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie, osiągając 292 zgłoski na minutę — dyplom honorowy, Cybulski Władysław z redakcji „Dziennika Polskiego“ w Krakowie — 290 zgłosek i Zbigniew Grosser „Dziennik Zachodni“ Katowice — 285 zgłosek. Wszyscy trzej używali systemu stenografii Polińskiego.

W konkursie maszynistek na czoło wysunęły się: Wanda Anflikówna — pracownica Giełdy Zbożowo - Towarowej w Gdańsku — 469 uderzeń na minutę, Zuzanna Beldochowa z Katowic — 461 uderzeń na minutę i Alicja Kocjan z Katowic.

Zdobywcy pierwszych pięciu miejsc otrzymali nagrody pieniężne w wysokości od 30 do 5 tys. zł. Ponadto szereg instytucji przeznaczyło nagrody książkowe dla wyróżnionych w konkursie.

Radziecka kronika kulturalna

NOWY FILM

W wytwórni filmowej „Lenfilm“ w Leningradzie, rozpoczęto nakręcanie nowego kolorowego filmu artystycznego pt. „Światła w Koordii“. Film osnuty jest na tle powieści pisarza estońskiego G. Leberechta, poświęconej ruchowi kołchozowemu w Estonii.

SERGIUSZ LEMIESZEW — ARTYSTA LUDOWY ZSRR

Za wybitne zasługi w rozwoju radzieckiej sztuki teatralnej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało artyście Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego — Sergiuszowi Lemieszewowi, tytuł Artysty Ludowego ZSRR.

CENNY RĘKOPIS PERSKI Z XIV WIEKU

W Instytucie Wschodnim Akademii Nauk, jednym z największych na świecie archiwów rękopisów wschodnich, odnaleziono niezwykle cenny rękopis perski z XIV wieku. Rękopis ten jest fragmentem prac wybitnego uczonego perskiego z przełomu XIII i XIV wieku. Odnaleziony rękopis zawiera niezwykle ciekawe dane historyczne.

UROCZYSTOŚCI W 50 ROCZNICĘ ZGONU I. AJWAZOWSKIEGO

W Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie prezydium Akademii Sztuk Pięknych ZSRR, poświęcone 50 rocznicy zgonu wybitnego rosyjskiego malarza-marynisty, Iwana Ajwazowskiego. Obrazy Ajwazowskiego, odtwarzające piękno krajobrazu morskiego, cieszą się olbrzymią popularnością, zwłaszcza wśród marynarzy radzieckich. W ciągu 82 lat swego życia, artysta namalował ok. 6.000 obrazów, z których niejeden należy do najlepszych dzieł marynistyki światowej.

330.000 MŁODZIEŻY WSTĄPI W BR. NA WYŻSZE UCZELNIE

W br. na wyższe uczelnie radzieckie wstąpi ok. 330.000 młodzieży. W Moskwie na wyższe uczelnie przyjętych będzie ok. 30.000 słuchaczy.

Setki tysięcy chłopów biorą udział w „Czynie melioracyjnym“

W całym kraju setki tysiecy chłopów, kobiet i młodzieży wiejskiej pracują przy konserwacji dawnych i budowie nowych urządzeń wodno - melioracyjnych, do czego zobowiązali się, przystępując do „Czynu Melioracyjnego“. O rozmiarze tych prac świadczy wartość dotychczas podjętych zobowiązań, która wynosi ok. miliarda zł. W ciągu pierwszych kilku dni wykonano znaczną część robót, o wartości przekraczającej sumę 100 miln. złotych.

Ostatnio Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowało wycieczkę prasową, podczas której dziennikarze zapoznali się z przebiegiem prac wykonywanych przez chłopów w ramach „Czynu Melioracyjnego“ w woj. woj. warszawskim, łódzkim i pomorskim.

Zwiedzono m. in. gromadę Kosobudy w woj. pomorskim, która zainicjowała „Czyn Melioracyjny“. Mieszkańcy Kosobud od kilkunastu dni ochoczo pracują przy naprawie rowów odwadniających.

Mieszkańcy gromady Kosobudy doskonale doceniają znaczenie melioracji i dotychczas wykopali już ok. 1.100 m nowego kanału, co stanowi ponad 50 procent pracy, przewidzianej w zobowiązaniu. Łącznie wartość podjętego zobowiązania wynosi ok. 200 tys. złotych.

Apel gromady Kosobudy odbił się szerokim echem w całym kraju, mobilizując najbardziej odległe gromady do podejmowania „Czynu Melioracyjnego“.

Gromada Kowalewko w pow. szubińskim początkowo zobowiązała się naprawić 2.000 m rowów odwadniających, ale kiedy chłopi przekonali się o korzyściach, jakie osiągną z wykonania tych prac, zobowiązanie podwyższyli do 8.800 m. Dotychczas wykonali prawie 75 proc. tych prac, wartości 600 tys. zł. W gromadzie tej nie ma ani jednego mieszkańca, który by nie brał udziału w pracach przy naprawie urządzeń melioracyjnych.

Bardzo poważne prace prowadzą mieszkańcy gminy Osięciny w pow. Aleksandrów Kujawski. Codziennie pracuje tam przeciętnie po 500 chłopów, kobiet i młodzieży z gminy Osięciny, jak również przyjeżdżających na miejsce robót nawet z gromad odległych o 12 km. Wartość zadeklarowanych prac wynosi tam łącznie ok. 1,5 miliona złotych.

Czynny udział w pracach przy naprawie urządzeń wodno melioracyjnych biorą również członkowie spółdzielni produkcyjnych. We wsi Grochów w pow. Kutno spółdzielcy zobowiązali się pracować przy konserwacji rzeki Ochni. Zobowiązanie ich przedstawia wartość ok. 200 tys. zł. Mają oni wykonać również odwodnienia i nawodnienia 14-hektarowego obszaru pastwisk, co pozwoli im uzyskać zwiększenie o 50 proc. zbiorów siana i znacznie podniesie jego jakość.

Rozbudowa placówek opieki nad matką i dzieckiem w przemyśle bawełnianym

Wydział Socjalny Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego uruchomił w Wiśniowej Górze pod Łodzią trzy ośrodki kolonijne dla dzieci w wieku przed szkolnym. Podobne ośrodki uruchomiono również w miejscowościach: Drzewociny, Kębliny i Kolumna. Ośrodki obsługiwane są przez najlepsze siły wychowawcze i lekarskie. W ciągu lata z ośrodków tych skorzysta około 5 tys. dzieci.

W przemyśle bawełnianym w roku bież. na cele opieki nad matką i dzieckiem wydatkowanych zostanie ponad 1.547 milionów zł. Kredyty te umożliwiają m. in. prowadzenie 36 żłobków, dających opiekę 3 tys. najmłodszych dzieci robotniczych. Poza tym 4 tys. dzieci korzystać może z pobytu w 32 przedszkolach a 7 tys. dzieci starszych spędzać czas wolny od zajęć szkolnych w świetlicach. Ponadto ok. 12 tys. dzieci do lat trzech oraz ich matki otrzymuje opiekę i pomoc w prowadzonych przez przemysł bawełniany Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem. Ogółem przemysł bawełniany otoczył opieką w br. około 32 tysiące dzieci najmłodszych. Liczba ta jeszcze wzrośnie w okresie wakacji, kiedy to ponad 20 tys. dzieci pracowników przemysłu bawełnianego korzystać będzie z pobytu na koloniach letnich.

W ramach planu 6-letniego w przemyśle bawełnianym nastąpi dalsza rozbudowa placówek opieki socjalnej nad dzieckiem i matką. M. in. powstanie 13 nowych, wielkich żłobków, 16 przedszkoli, 13 świetlic dziecięcych, kilka domów turnusowych oraz szereg dalszych ośrodków kolonijnych, pozwalających na objęcie opieką jak największego odsetka dzieci robotniczych.

Śląsk przoduje w zbiórce na SFOS

Podobnie, jak w latach ubiegłych również w roku bieżącym pierwsze miejsce w ofiarności na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy zajmuje ludność Śląska. W ciągu roku bież. Śląsk wpłacił już na SFOS ponad 170 milionów zł. Drugie miejsce zajmuje Warszawa, która wpłaciła już w roku bież. ok. 115 milionów zł.

Jeśli chodzi o najwyższą przeciętną wpłatę przypadającą na jednego mieszkańca, pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Warszawa — 161 zł na 1 mieszkańca.

Pod względem wykonania rocznego planu zbiórki na SFOS wysunęło się na czoło innych województw, województwo rzeszowskie, które do chwili obecnej zrealizowało swój plan zbiórki w 48 proc. Następne miejsce w realizacji planu zbiórki zajmuje Warszawa, która wykonała już plan w 46 proc.

6 tys. dzieci robotników przemysłu motoryzacyjnego na koloniach letnich

Dzięki zwiększonym dotacjom na cele socjalne, liczba dzieci robotników przemysłu motoryzacyjnego, które wysłane będą na tegoroczne kolonie i półkolonie letnie, będzie niemal dwukrotnie wyższa, niż w roku ubiegłym.

Na wczasy letnie urządzane w okolicach nadmorskich oraz w najpiękniejszych miejscowościach podgórskich, wyjedzie w tym roku ponad 6.000 dzieci robotników w wieku od 4 do 16 lat.

Wszystkie prace przygotowawcze, związane z urządzeniem wczasów, jak np. badanie dzieci oraz wybranie odpowiednich punktów letniskowych, zostały już niemal całkowicie ukończone.

Młodociani wczasowicze — dzieci w wieku przedszkolnym udają się na kolonie już w końcu bieżącego miesiąca, starsze zaś dzieci — w lipcu i sierpniu.

Vietnam walczy o wolność

(Dokończenie ze str. 2)

skiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach wynosi ponad 120 tysięcy żołnierzy (231 tys. wg. słów francuskiego ministra kolonii Letourneau). Obecnie jednak sytuacja korpusu ekspedycyjnego jest nie lepsza niż na początku wojny“.

Do końca 1949 r. straty francuskiego korpusu ekspedycyjnego obliczano mniej więcej na 100 tysięcy zabitych i rannych.

Plan szefa sztabu generalnego armii francuskiej gen. Reversa, który postawił sobie za cel zamknięcie granic Vietnamu, poniósł całkowite fiasko. Stan moralny wojska francuskiego zawodzi. Vietnamczycy natomiast szykują się do generalnej ofensywy.

Polityczne kłopoty kolonizatorów francuskich

Nie licząc na sukcesy wojenne, kolonizatorzy francuscy uciekają się do manewrów politycznych. Posługują się oni Bao-Daj‘em, tworzą marionetkowy rząd w celu rozbicia jedności narodu vietnamskiego.

Bao-Daj — ten cesarz spelunek nocnych — jest zawodowym kameleonem, który nikczemnie wysługiwał się początkowo Francuzom, później Japończykom, a po tym znów Francuzom. Ożeniony z córką wielkiego obszarnika — katolika i spokrewniony z hrabią francuskim, wychowywał się on w środowisku skorumpowanej arystokracji francuskiej i większą część życia przebył w uzdrowiskach francuskich. Ten marionetkowy władca był przyjacielem Czang Kai-szeka i czeka go, niewątpliwie, taki sam haniebny koniec jak wampira chińskiego.

Ten Quisling vietnamski jest nie tylko znienawidzony przez swój naród — odwróciła się od niego również była rodzina królewska. Oto kilka przykładów.

W czasie pobytu generała Reversa w Indochinach w 1949 roku, ponad tysiąc przedstawicieli inteligencji Saigonu wystosowało do niego pismo, w którym oświadczyli mu, że są przeciwnikami Bao-Daj‘a i że popierają Ho Szi-mina.

Stryjeczny dziad Bao-Daj‘a — stary książe Ung U-i ogłosił pismo, w którym potępił Bao-Daj‘a jako zdrajcę ojczyzny. Następnie Ung U-i opuścił rezydencję królewską — miasto Hue, zajęte przez Francuzów i stanął na czele jednej z sekcji Jednolitego Frontu Narodowego.

Organizacje ludowe jednomyślnie domagają się skazania Bao-Daj‘a za zdradę stanu.

Dziennikarz amerykański zapytał pewnego mandaryna Bao-Daj‘a ilu Vietnamczyków popiera Bao-Daj‘a. Odpowiedź brzmiała: wedle najbardziej optymistycznych danych — nie więcej niż 1 proc.

„New York Herald Tribune“ pisze: „Z wyjątkiem znikomej mniejszości wszyscy Vietnamczycy są przeciwnikami kolonizatorów francuskich i Bao-Daj‘a, a przytłaczająca większość popiera rząd rewolucyjny Ho Szi-mina“. W ten sposób imperialiści francuscy znaleźli się w ślepym zaułku zarówno pod względem politycznym jak i wojennym.

Ekonomiczne kłopoty kolonizatorów francuskich

Według oficjalnych danych Francja wydała w 1949 r. na wojnę w Vietnamie 115 miliardów franków, tj. cztery razy więcej, niż w pierwszych latach wojny (1946 — 1947). Podczas gdy wydatki wojenne niewspółmiernie rosną, gospodarka francuska w Indochinach jest w stanie całkowitej ruiny, o czym świadczą następujące dane w tonach:

Nazwa	Eksport przed wojną	i w r. 1949
ryż	1.500.000	90.000
węgiel	1.500.000	40.000
kauczuk	100.000	28.000
inne artykuły eksportowe	900.000	42.000
razem	4.000.000	200.000

Wojna w Vietnamie prowadzi zmarshallizowaną Francję do ruiny. Gazeta „New York Herald Tribune“ pisze: „Vietnam, który w przeszłości był dla Francji źródłem bogactw, staje się dla niej obecnie źródłem zadłużenia“.

Interwencja amerykańska i sprzeczności między bandami imperialistycznymi

Sytuacja kolonizatorów francuskich w Vietnamie przypomina sytuację człowieka siedzącego na grzbiecie tygrysa. Jeśli zejdzie na ziemię, zostanie rozszarpany, jeśli nie zejdzie, to i tak będzie rozszarpany.

W rozpaczy wzywają oni pomocy imperialistów amerykańskich.

Imperializm amerykański, nie czekając na powtórne zaproszenie, skwapliwie wykorzystuje okazję, gdyż dąży on do przekształcenia Vietnamu w antykomunistyczny kordon sanitarny.

Jednakże niezwłocznie powstają ostre sprzeczności między dwiema grupami bandytów.

Imperializm amerykanski proponuje swemu francuskiemu koledze: „Ja daję dolary i uzbrojenie, a ty niezdolny jesteś do walki z Vietnamem, odejdź i ja zajmę twoje miejsce“.

Ale imperializm francuski odpowiada swemu „zbawcy“: „Przepraszam! Ty dajesz broń — to prawda, ale ja posłałem na rzeź dziesiątki tysięcy młodych Francuzów. Dlatego chcę otrzymać swoją część łupu“.

Jak doniosła agencja „United Press“ z 6 marca 1950 r. Truman posyła wojskom francuskim w Indochinach 60, a może nawet 120 samolotów... Siódma eskadra floty amerykańskiej zarzuci kotwicę w Saigonie... Stany Zjednoczone użyją żołnierzy japońskich do walki z Vietnamem. Zgodnie z prośbą rządu francuskiego Waszyngton dą Bao-Dajowi 30 milionów dolarów, by umożliwić mu przetrwanie do czerwca itd.

Ta sama agencja donosiła 1 marca 1950 r.: „Polityka Stanów Zjednoczonych w Indochinach jest w chwili obecnej największą jej stawką w „zimnej wojnie“, ale nawet z amerykańską pomocą Francuzi nie zdołają odnieść zwycięstwa nad partyzantami - komunistami... Bez żadnej pomocy z zewnątrz Ho Szi-min od 1946 r. potrafił paraliżować posuwanie się naprzód wojsk francuskich... Jeśli zdobędzie on chociażby niewielką część udzielonej Francuzom broni amerykańskiej, potrafi stawiać opór Francuzom jeszcze przez długie lata, a 30 milionów dolarów, o które proszą Francuzi dla Bao-Daj‘a, są tylko kroplą w morzu...“.

Wynika stąd, że nawet reakcyjna opinia publiczna Ameryki potępia awanturę vietnamską Trumana.

Truman, ten niefortunny gracz stawiający na Czang Kai-szeka, wydał olbrzymie pieniądze i dołożył wielu starań dla poparcia go. W rezultacie dostał mocny policzek: stracił pieniądze, prestiż — jego chiński pupil został całkowicie rozgromiony, a rewolucyjne Chiny odniosły wspaniałe zwycięstwo w walce wyzwoleńczej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Bao-Daj i francuski korpus ekspedycyjny zostaną rozbici tak samo jak Czang Kai-szek i Truman przegra swą stawkę w Vietnamie, jak ją przegrał w Chinach. Ale tym razem porażka będzie bardziej dotkliwa — zostanie on bowiem pobity przez maleńki Vietnam.

Vietnam zwycięży

Uznanie rządu republikańskiego Vietnamu przez ZSRR, przez nowe Chiny i kraje demokracji ludowej wywołało nową falę entuzjazmu w bohaterskim narodzie Vietnamu, którego stan moralny jest bardzo wysoki, a odwaga nie zna przeszkód. Uznanie to jest wielkim zwycięstwem politycznym Vietnamu.

Sympatie mas pracujących całego świata i solidarność ludu francuskiego, który podjął walkę na wielką skalę przeciwko „brudnej wojnie“ w Vietnamie, wskazują, że naród Vietnamu ma potężnych i wiernych przyjaciół popierających jego sprawiedliwą walkę.

„Aby odzyskać swoją niezawisłość narodową i przywrócić jedność terytorialną, naród vietnamski gotów jest, jeżeli zajdzie tego potrzeba, walczyć 10, 15, 20 i więcej lat — oświadczył prezydent Ho Szi-min. — Im bliższe będzie nasze zwycięstwo, na tym większe napotkamy trudności. Ale postanowiliśmy zdecydowanie pokonywać wszystkie trudności i ponieść wszelkie potrzebne ofiary, aby zrealizować nasze cele: przepędzić wszystkich zaborców i wyzwolić naszą ojczyznę“.

Ta niezłomna wola, ta niezachwiana pewność ludu jest niezawodną gwarancją ostatniego zwycięstwa. Zwycięstwo będzie po stronie Vietnamu!

Tak więc wbrew rachubom reakcji międzynarodowej, z reakcją francusko - amerykańską na czele, która dąży do przekształcenia Vietnamu w barierę antykomunistyczną na południowym wschodzie Azji, bohaterski Vietnam staje się potężną forpocztą międzynarodowego frontu antyimperialistycznego w tej części kuli ziemskiej.

Kwiecień, 1950 r.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!“. Nr 20 (80).

RADIO

WTOREK — 23 MAJA

Program I na falach: 1321,6 407,1 366,7 278 249 238,3 230,1 219,5 202,2 199,7 m.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Polska muzyka ludowa; 7.20 Serenady; 8.05 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15 21.10.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Piosenki dla zakochanych; 9.35 Aud. inf. o wyższych studiach; 9.45 Melodie w wyk. Ork. Sandlera; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka radziecka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 Odcinek pow. Olchy pt. „Most nad urwiskiem“; 11.35 Utwory fortepianowe Griega; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.00 O Statucie PZPR; 15.20 Przerwa; 16.20 Muzyka radziecka; 17.00 Skrzynka techniczna; 17.15 Jan Sebastian Bach — Suita Francuska d-moll; 17.30 Dla świetlic młodzieżowych; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Głos mają kobiety; 18.20 Muzyka w wyk. zesp. Waslaka; 18.40 „Za górami za rzekami“ — słuchowisko wg pow. Gulli; 19.40 Utwory na klarnet; 20.40 Gra Sekstet PR; 21.00 Dla wsi — Planowanie w rolnictwie; 21.30 Rezerwa; 22.00 Walce Straussa; 22.15 Muzyka taneczna; 23.15 Michał Glinka — Fragmenty opery „Rusłan i Ludmiła“; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 366.7 m.

Program dnia 13.25; na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00; Wszechnica 18.40 22.00.

13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka; 14.55 Dla chorych; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik Warszawski; 16.40 Marsze; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert pod dyr. Rezlera; 17.45 Pogadanka 18.00 Kronika SP; 18.15 Utwory skrzypcowe. 19.00 Koncert symfoniczny; 20.40 Muzyka; 21.00 Aud. z cyklu: Stanisław Moniuszko; 21.30 Rezerwa; 22.15 Muzyka taneczna; 23.15 Muzyka operowa; 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa“,

Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8 - 82 - 28; 8 - 51 - 04; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 82.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-82. Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch“ Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul Złota 8, tel. 8 29-84.
Kolportaż: tel 8 71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa“, ul. Smolna 10.

4 B-108990

WIADOMOŚCI SPORTOWE

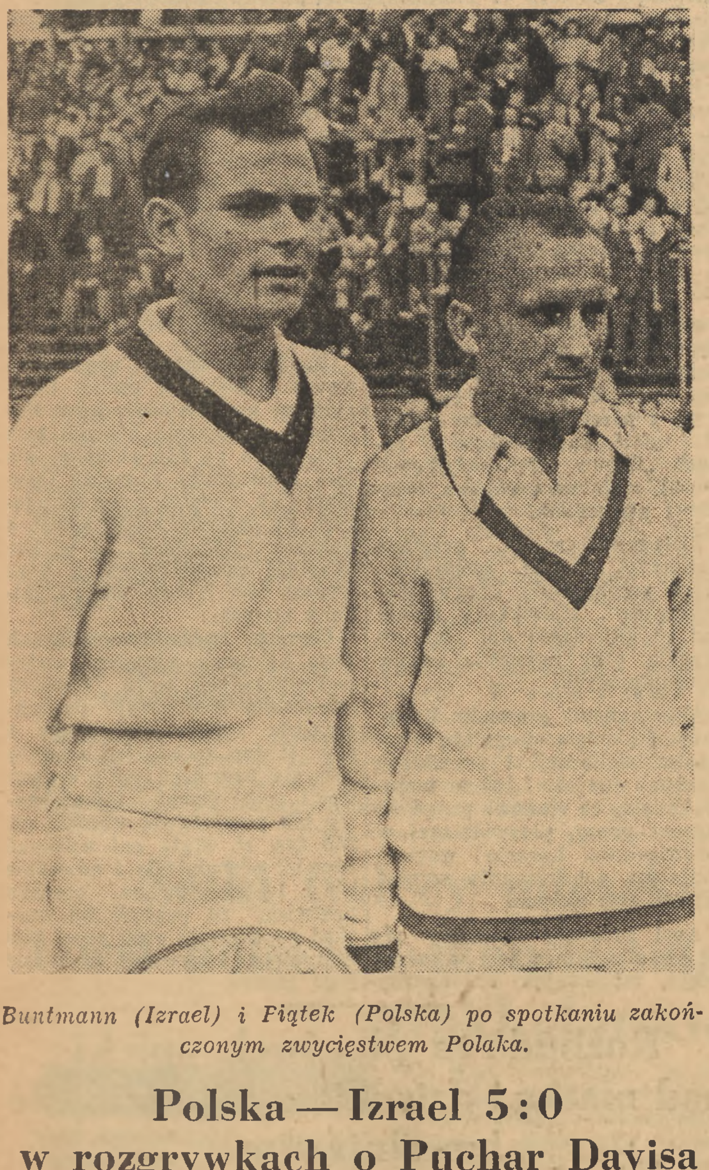

Buntmann (Izrael) i Piątek (Polska) po spotkaniu zakończonym zwycięstwem Polaka.

Polska — Izrael 5:0 w rozgrywkach o Puchar Davisa

W II rundzie rozgrywek o puchar Davisa Polska pokonała Izrael 5:0, kwalifikując się do ćwierćfinału, w którym spotka się z Irlandią (8 — 10 czerwca br. w Warszawie).

W niedzielę, 21 bm., w trzecim dniu spotkania rozegrano ostatnie dwie gry pejedyncze, które zakończyły się zwycięstwami Polaków. Skonecki wygrał z Buntmannem 6:2, 6:0, 6:2, a Piątek pokonał Weissa 6:1, 6:0, 4:6, 4:6, 6:2.

W pierwszym spotkaniu Skonecki odniósł łatwe zwycięstwo nad młodym reprezentantem państwa Izrael. Polak panował całkowicie na korcie, demonstrując dobrą formę i odkrywając wszystkie braki przeciwnika.

Dużo ciekawsze było spotkanie, w którym Piątek dopiero po ciężkiej pięciosetowej walce pokonał Weissa. Polak wygrał łatwo pierwsze dwa sety, w dwóch następnych jednak zagrał bardzo słabo, popełniając wiele prostych błędów. Piąty, decydujący set przyniósł w dalszym ciągu zaciętą walkę o każdą piłkę. Wyszedł z niej zwycięsko Piątek, zdobywając piąty punkt dla Polski.

Skład tenisistów Irlandii

Irlandzki Związek Tenisowy nadesłał do Warszawy skład swojej drużyny, która w dniach 8 — 10 czerwca spotka się w meczu ćwierćfinałowym o puchar Davisa z Polską.

Barwy Irlandii reprezentować będą: Kemp, Murphy, Hackett i Fitzgibbon. Kierownikiem ekipy będzie Mc Veagh.

Najsilniejszym punktem drużyny irlandzkiej jest rutynowany 35-letni Kemp. Odniósł on wiele sukcesów na arenie międzynarodowej, zwyciężając m. in. znanego tenisistę amerykańskiego — Toma Brown'a.

Pozostali zawodnicy, za wyjątkiem 30-letniego Fitzgibbona, to młodzi tenisiści. Murphy ma 21 lat, a Hackett — 25.

Ping-pongiści polscy przegrywają z CSR

W sali Ogniska odbyło się spotkanie w tenisie stołowym drużyn męskich, między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny CSR 5:0.

Do ciekawszych spotkań należała gra Andreadisa (CSR) z Gayerem (Polska). Gayer zagrał bardzo ambitnie i po przegraniu pierwszego seta 21:10, w drugim nawiązał równorzędną walkę, wyrównał do stanu 16:16. Andreadis energicznym atakiem zdołał jednak zapewnić sobie zwycięstwo.

Gra Vyhnanovsky — Gaj zakończyła się zwycięstwem juniora CSR 2:0 (21:19, 21:15). Gaj miał szanse na zwycięstwo w tej grze, zawiodły go jednak nerwy i rozegrał spotkanie źle taktycznie.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy CSR):

Tereba — Otremba 2:0 (21:17, 21:12), Andreadis — Gayer 2:0 (21:10, 21:17), Vyhnanovsky — Gaj 2:0 (21:19, 21:15), Tereba — Gayer 2:0 (21:15, 21:8), Vana — Patyński 2 : 0 (21:16, 21:16).

W turnieju indywidualnym w konkurencji kobiecej sensacją była porażka w spotkaniu finałowym wicemistrzyni świata Węgierki Farkas z mistrzynią Czechosłowacji Kreicovą 0:2 (18:21, 14:21). Kreicova była doskonale usposobiona w tym dniu i pokazała bardzo ładną grę zarówno w ofensywie, jak i defensywie.

Wyniki: ćwierćfinały: Farkas (CSR) — Heinrich (P) 2:0 (21:10, 21:14), Cedlova (CSR) — Ciachówna (P) 2:0 (21:8, 21:10), Bojanowska (P) — Orłowska (P) 2:1 (18:21, 21:17, 21:17), Kreicova — Adamczewska (P) 2:0 (21:12, 21:8).

Półfinały: Farkas (W) — Cedlova (CSR) 2:0 (21:13, 21:7), Kreicova (CSR) — Bojanowska (P) 2:0 (21:10, 21:9).

Finał: Farkas (W) — Kreicova (CSR) 0:2 (18:21, 14:21).

W spotkaniu w tenisie stołowym drużyn kobiecych Czechosłowacja pokonała Polskę 3:1. Jedyny punkt dla Polski zdobyła Bojanowska, zwyciężając Cedlovą 2:0 (21:18, 23:21).

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Kreicova — Orłowska 2:0 (21:8, 21:9), Kreicova — Bojanowska 2:0 (21:13, 21:14), Cedlova — Orłowska 2:0 (21:14, 21:9).

Sportowcy-górnicy obradują w Katowicach

W Katowicach obradował I Krajowy Zjazd Zrzeszenia Sportowego Górnik, na który przybyli m. in. delegaci CRZZ Rajchman i Smagała, delegat GKKF — Rejkowski, dyr. katowickiego WKKF — Kisieliński, sekr. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników — Duch i delegat Zarz. Gł. ZMP — Okapiec.

Pięknie udekorowaną salę obrad zapełnili przedstawiciele 117 kół sportowych i 60 klubów ZS Górnik, wśród których nie brak było przodowników pracy, z Markiewką oraz czołowych sportowców z Grzywoczem i Gacą na czele. Wkraczające na salę delegacje górników i sportowców, z wszystkich niemal ośrodków kopalnianych, witane były burzliwymi oklaskami.

Po zagajeniu obrad przez przewodn. Zarz. Gł. ZS Górnik — Wosza, wybrano prezydium zjazdu oraz 5 komisji, po czym przedstawiciel Zw. Zaw. Górników wygłosił referat. Ob. Duch wskazał w swym referacie na przeobrażenia, jakie dokonują się w sporcie związkowym, na obecne braki i niedomagania, jakie jeszcze istnieją, głównie na odcinku wyszkolenia ideologicznego i politycznego oraz na aktualne zadania ZS Górnik.

Z kolei sekretarz Zarz. Gł. ZS Górnik — Grajkowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia. W dyskusji delegat CRZZ — Rajchman zwrócił uwagę na brak w sprawozdaniu krytyki której konieczność potwierdziły dalsze wypowiedzi przedstawicieli klubów i kół ZS Górnik. Dyskutanci wskazali na wiele niedociągnięć i poważnych braków, jakie jeszcze istnieją w terenie, a którym ustępujący Zarząd nie zawsze mógł zaradzić.

Zwracano również uwagę na brak opieki lekarskiej, nie zorganizowane należyte szkolenie ideologiczne i brak współpracy między poszczególnymi zrzeszeniami.

Dyskusję podsumował ob. Rajchman, wskazując środki na usunięcie przedstawionych przez delegatów bolączek i apelując o sumienne wykonywanie zarządzeń oraz ściślejszą współpracę z Zarządem Głównym i okręgowymi.

Ustępującemu Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Statutowej, również jednomyślnie, przyjęto statut Zrzeszenia Sportowego Górnik, po czym przystąpiono do wyborów nowego zarządu, którego przewodniczącym został ob. Wosz. W skład zarządu weszli m. in. Markiewka i Nieszporek. Zebrani wysłali depesze: do Związku Zawodowego Górników w Moskwie, Komitetu Obrońców Pokoju w Paryżu oraz GKKF i CRZZ w Warszawie.

Postanowiono nagrodzić premiami pieniężnymi czołowych zawodników i trenerów Zrzeszenia Sportowego Górnik, przeznaczając na ten cel sumę 600 tys. zł.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do wzmożenia wysiłków nad podniesieniem poziomu, uaktywnieniem i upowszechnieniem sportu górniczego oraz postanawiają włączyć wszystkich członków w ogólnoświatową akcję obrony pokoju.

W zakończeniu rezolucji czytamy: Górnicy - sportowcy wydajną pracą w kopalniach zwiększać będą potencjał gospodarczy kraju i podnosić dobrobyt mas pracujących dając przykład, jak należy walczyć o zbudowanie w naszym kraju ustroju socjalistycznego.

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Rekordowe zwycięstwo CWKS nad Górnikiem Bytom 8:3

Gwardia Kraków nadal leaderem tabeli ligowej

Poważne zmiany w tabeli i dość nieoczekiwane wyniki charakteryzują ubiegłą niedzielę ligową. Gwardia Kraków utrzymała pozycję leadera, już jednak jej lokalna rywalka — Ogniwo Cracovia w wyniku porażki z Unią Ruch musiała ustąpić z drugiego na piąte miejsce. Poprawiły natomiast swe lokaty zespoły śląskie Unia Ruch i Górnik Radlin.

W zdecydowanie złej sytuacji znajdują się piłkarze Związkowca Warty, którzy nie tylko zdobyli w dotychczasowych spotkaniach zaledwie 1 pkt, ale, co gorsze, wykazują bardzo słabą formę. Również Kolejarz Polonia i Budowlani Chorzów mają powody do obaw o egzystencję ligową.

*

CWKS — Górnik Bytom 8:3 (5:3). Bramki dla CWKS zdobyli: Sąsiadek — 3, Olejnik i Górski — po 2, Wojciechowski II i Ochmański po 1-ej, dla Górnika — Krasówka, Pająk i Renk po jednej. Sędziował ob. Naporski z Łodzi, widzów ok. 6.000.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Zieliński, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Wojciechowski II, Górski, Olejnik, Ochmański.

Górnik Bytom: Jung, Czarnik, Gaweł, Ceglarek, Banisz, Wieczorek, Pająk, Jarominek, Krasówka, Krawczyk, Renk.

Takiego gradu bramek dawno już nie oglądano w Warszawie w meczu ligowym. Jedenaście celnych strzałów nie jest, niestety, objawem z którego można się cieszyć bez zastrzeżeń. Jeśli bowiem taka porcja świadczy dobrze o liniach napadów obu drużyn, to jednak obciąża ona formacje defensywne. I tak właśnie działo się na meczu CWKS — Górnik. Napady grały dobrze, chwilami nawet doskonale, ale formacje defensywne zawodziły zbyt często. Dawno już powiedzieli starzy praktycy piłkarscy, że „gra się tak, jak na to pozwala przeciwnik". Mecz niedzielny był potwierdzeniem tej zasady.

Trudno bowiem nie strzelać, jeśli piłka przyszła na nogę, a przeciwnik ani myśli przeszkodzić w dalszej akcji. Z sytuacji takich korzystali w większej mierze bardziej energiczni i zdecydowani wojskowi i stąd też zdobyli aż osiem bramek. Górnicy atakowali z mniejszą werwą, grali tylko na Krasówkę i musieli się zadowolić zaledwie trzema celnymi strzałami.

Mimo wszystko jednak, słaba forma formacji defensywnych Górnika nie obniża wartości sukcesu napadu CWKS. Cała piątka grała szybko, ambitnie, energicznie, na dobrym poziomie technicznym i taktycznym, a na najlepsze noty zasłużyli Olejnik, Ochmański i Sąsiadek.

W pomocy, która początkowo spisywała się słabo, wyróżnić trzeba Oprycha. Pomoc i obrona CWKS poprawiły się zresztą po przerwie, kiedy przeciwnik osłabł i nie atakował już z taką energią jak poprzednio.

Najbardziej rozczarował Skromny, który mógł obronić wszystkie trzy puszczone bramki. Skromny nie jest ostatnio w formie, a już najmniej powodzenia przynoszą mu niepewne i źle obliczone wybiegi.

W zespole Górnika tylko napad zasłużył na pozytywną ocenę. Obrona i pomoc były słabe, a bramkarz Jung wręcz zły.

Kolejność bramek była następująca: 4 min — Górski, 7 min — Olejnik, 17 min — Krasówka, 25 min — Pająk, 26 min — Sąsiadek, 29 min — Renk, 33 min — Górski, 35 min — Ochmański, 46 min — Sąsiadek, 70 min — Wojciechowski II i 85 min — Sąsiadek. (g).

„ZWIĄZKOWIEC"—„GARBARNIA" — „KOLEJARZ" „POLONIA" 3:2 (1:2)

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo I Ligi między „Związkowcem" — „Garbarnią" a „Kolejarzem" — „Polonią" drużyna krakowska odniosła zasłużone zwycięstwo 3:2 (1:2). Gospodarze przewyższali drużynę warszawską kondycją, grą zespołową i techniką. Najlepszymi w zwycięskiej drużynie byli: Bożek, Bieniek i Piekulski. U pokonanych wyróżnili się: Borucz, Brzozowski i Łącz.

Prowadzenie dla „Kolejarza" — „Polonii" zdobył Szularz po rzucie z rogu. Pięć minut później Bożek zdobył wyrównanie. Przed przerwą „Polonia" objęła ponownie prowadzenie, zdobywając bramkę przez Jaźnickiego.

Obie bramki dla drużyny krakowskiej po przerwie zdobył Bożek.

GÓRNIK (RADLIN) — KOLEJARZ (POZNAŃ) 3:1

RADLIN. W meczu o mistrzostwo Klasy Państwowej Górnik (Radlin) pokonał poznańskiego Kolejarza 3:1 (1:0).

W pierwszej części gra była wyrównana. Po przerwie przeważali gospodarze, którzy jako całość byli zespołem lepszym i wygrali zasłużenie. W Górniku najlepszą formacją był atak. Wyróżnili się Dybała i Franke. W Kolejarzu zadowolił tylko Gołębiowski — w bramce oraz Tarka i Anioła.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Warzęcha, Franke i Szlager; dla Kolejarza: Słoma — z rzutu wolnego.

GWARDIA (KRAKÓW) — ZWIĄZKOWIEC (POZNAŃ) 2:0

POZNAŃ. W spotkaniu o mistrzostwo I Ligi Gwardia (Kraków) pokonała Związkowca (Poznań) 2:0 (0:0).

Bramki dla Gwardii zdobyli. Gracz i Jaśkowski — po 1.

Gwardia, która wystąpiła bez Kohuta i Mamonia, grała bardzo efektownie, lecz mało skutecznie, zwłaszcza w pierwszej połowie. Atak, dobrze grający w polu, gubił się pod bramką.

Najlepiej z drużyny zwycieskiej wypadli: Jurowicz, Legutko, Gracz i Jaśkowski.

ŁKS „WŁÓKNIARZ" — „BUDOWLANI" (CHORZÓW) 1:0 (0:0)

CHORZÓW. Mecz „Budowlani" — „Włókniarz" stał na bardzo słabym poziomie. Ślązacy mieli lekką przewagę, ale ich atak zupełnie zawiódł strzałowo. Jedyną bramkę zdobył w 50 min. Baran. W drużynie zwycięzców wyróżnili się Szczurzyński i Urban, u pokonanych na pochwałę zasługują Janik i Wieczorek.

„UNIA RUCH" — „OGNIWO CRACOVIA" 2:1 (2:0)

KRAKÓW. — Mecz o mistrzostwo I Ligi zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej, która przewyższała przeciwnika wyszkoleniem technicznym i szybkością. Najlepszym w zwycięskiej drużynie był Cieślik, inicjator wszelkich akcji ofensywnych. W defensywie wyróżnili się Suszczyk i Hajduk. Bramkarz Wyrobek imponował wybiegami, którymi wyjaśniał wiele sytuacji, lecz ponosi winę za puszczoną bramkę.

W drużynie krakowskiej wszyscy grali poniżej swych możliwości. Najbardziej ofiarnym graczem był prawoskrzydłowy Kuczyński, zdobywca honorowej bramki po rzucie wolnym, bitym przez Gedlka.

Prowadzenie dla „Ruchu" zdobył Tin — drugą zaś bramkę zdobył głową Cieślik po dośrodkowaniu Przecherki.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1) Gwardia Krak.	7	10	15:6
2) Unia Ruch	7	9	14:9
3) Górnik Radlin	7	9	10:7
4) Związk Krak.	7	9	14:10
5) Ogniwo Crac.	6	7	9:7
6) Kol. Poznań	6	7	9:11
7) Górnik Bytom	7	7	12:18
8) CWKS W-wa	7	6	14:13
9) ŁKS Włók.	6	6	8:9
10) Budowl. Chorz.	7	5	4:7
11) Kol. Polonia	6	4	7:11
12) Zw. Warta	7	1	4.12

II Liga PZPN

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II Ligi PZPN padły następujące wyniki:

Grupa zachodnia: w Łodzi Widzew — Lechia (Gdańsk) 1:2 (1:0), w Sosnowcu Stal — Włókniarz (Chodaków) 5:2 (2:2), w Szczecinie Gwardia — Kolejarz (Bdg) 3:1 (1:0), w Świdnicy Bud. — Polonia — Kolejarz (Toruń) 1:1 (0:1), w Ostrowiu Kolejarz — Związkowiec (Radom) 1 0 (0:0).

Grupa wschodnia: w Katowicach Stal — Ogniwo Tarnovia 1:0 (0:0), w Bytomiu Ogniwo Polonia — Stal (Lipiny) 3:1, w Przemyślu Związkowiec — Włókniarz (Częstochowa) 4:4 (0:3), w Częstochowie Ogniwo Skra — Związkowiec Chełmek 3:1 (1:0), w Lublinie Lublinianka — Kolejarz Przemyśl 1:1 (0:1).

Wrzesiński wygrywa wyścig kolarski Z. S. „Gwardia"

Tegoroczny wyścig kolarski Z. S. „Gwardia" dla licencjonowanych o nagrodę Komendanta Głównego M. O. zgromadził na starcie najlepszych kolarzy polskich, z naszymi reprezentantami z Wyścigu Pokoju i amnestiowanym Wójcikiem na czele. Oprócz nich startowało 3 kolarzy węgierskich, dobrze znanych z Wyścigu Pokoju, a mianowicie Ötvös, Sere i Vida. Zawodnicy ci w klasyfikacji indywidualnej wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava", uplasowali się w pierwszej dziesiątce, przed wszystkimi Polakami.

Piękna słoneczna pogoda, silna konkurencja i dobra organizacja wyścigu sprawiły, że był on piękną imprezą, pod każdym względem udaną.

Przed wyścigiem głównym rozegrano na tej samej trasie w Al. Niepodległości wyścig na dystansie 11 km dla kolarzy na rowerach turystycznych i wyścig na dystansie 25 km dla kartowiczów.

W wyścigu pierwszym zwyciężył Jurek (Gwardia Warszawa) w czasie 19:58, przed Ciężkowskim (Gwardia, Koło Nr 1) — 21:50 i Iżewskim (Gwardia Kraków).

W drugim wyścigu pierwsze miejsce zajął Wilczewski (Ruch Chorzów) — 39:17, 2) Kuls (Gwardia Warszawa), 3) Skąpski (Włókniarz Łódź).

Naturalnie zainteresowanie publiczności skupiło się na wyścigu dla licencjonowanych. Wzdłuż całej trasy, pętli długości przeszło 2 km, zgromadziło się blisko 20.000 widzów, co najlepiej świadczy o rosnącej coraz bardziej popularności sportu kolarskiego w stolicy. Do wyścigu zgłosiło się 78 kolarzy, na starcie stanęło 73. Trasa miała klasyczną długość 100 km. Co 20 km był lotny finisz. Kolarze mieli do przebycia 45 okrążeń.

Likwidacja ucieczek

Wyścig był na ogół dość spokojny. Żadnemu z zawodników nie udała się ucieczka. Wszelkie próby oderwania się od czołówki, podejmowane przez Sałygę, Wrzesińskiego, Rzeźnickiego, Siemińskiego i Węgrów, były w bardzo krótkim czasie likwidowane.

Największą emocją w wyścigu był pościg grupy 6 kolarzy, za czołówką. Zawodnicy ci pozostali z tyłu bądź z powodu defektów gum, bądź też nie wytrzymali bardzo szybkiego tempa, nadawanego przez czołówkę w początkowej fazie wyścigu. Pościg ten, w którym brali udział Królikowski, Rzeźnicki, Pietraszewski, Motyka, Mich i Włodarczyk trwał dość długo i dopiero 6 km przed metą został uwieńczony powodzeniem.

Z kolarzy polskich najlepiej pojechali reprezentanci z Wyścigu Pokoju. Oprócz nich wyróżnić należy młodego Cucha z Gwardii. Specjalną pochwałę należy udzielić Królikowskiemu (Kolejarz Warszawa), który najbardziej przyczynił się do dopędzenia czołówki przez drugą grupę. Na dużą pochwałę zasłużyli sobie nasi weterani szosy — Michalak i Targoński, którzy cały czas jechali w czołówce i doskonale wytrzymali tempo.

Kolarze węgierscy potwierdzili swe wysokie walory i zaprezentowali się bardzo dobrze.

Przebieg wyścigu

Początkowo tempo wyścigu jest mocne. Sporadyczne ucieczki, inicjowane przez Wójcika i Sałygę, są likwidowane. Pierwszym defekciarzem jest młody Świercz, który zostaje w tyle. I finisz wygrywa Rzeźnicki. Przeciętna szybkość, którą uzyskali kolarze po przejechaniu 30 km, wynosi 38 km/godz. II finisz wygrywa Bek, a za chwilę Pietraszewski ma defekt gumy. Ten sam los spotyka Rzeźnickiego i obaj ci kolarze jadą samotnie, bez szans na dopędzenie czołówki.

Po przejechaniu 37 km przy braniu wirażu przewraca się Stolarczyk i doznaje wybicia obojczyka. Po udzieleniu mu natychmiastowej pomocy lekarskiej, karetka sanitarna odwozi go do szpitala. Na 38 km Węgier Vida ma defekt łańcucha i zmienia rower. Za chwilę widzimy go znowu w czołówce. Na 45 km ucieka Sałyga. Dogania go Vida i wydaje się, że dwaj ci kolarze oderwą się na dobre od reszty zawodników. Zyskują 100, 150 i 200 m. Po dwóch jednak okrążeniach uciekinierzy zostają dopędzeni.

III i IV finisz wygrywa szybki Węgier Ötvös. 20 km przed metą rozpoczyna się emocjonujący pościg kolarzy, którzy połączyli się w jedną grupę. Są to: Królikowski, Pietraszewski, Rzeźnicki, Motyka, Włodarczyk i Mich. Tempo w tym pościgu nadaje Królikowski, który stale prowadzi. Publiczność dopinguje goniących kolarzy i nagradza ich oklaskami.

Na ostatniej prostej przed metą kolarze rozpoczynają długi finisz, z którego zwycięsko wychodzi Wrzesiński, wygrywając o pół koła przed Bekiem. Metę mija zwarta grupa zawodników.

Wyniki wyścigu

1) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 2:48:23, 2) Bek (Włókniarz Łódź), 3) Ötvös (Węgry), 4) Gabrych (Włókniarz Łódź), 5) Rzeźnicki (Kolejarz Warszawa), 6) Vida (Węgry), 7) Nowoczek (Unia Ruch Chorzów), 8) Sałyga (Gwardia Warszawa), 9) Wandor, 10) Cuch. Wyścig ukończyło 29 kolarzy.

Nagrodę drużynową Ministra Bezpieczeństwa Publicznego zdobyła ZS „Gwardia" Warszawa — 62 pkt., 2) Włókniarz Łódź — 52,5 pkt., 3) Kolejarz Warszawa — 42,5 pkt.

(D.).

Piłkarze polscy w szeregach obrońców pokoju

Doroczne walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej uchwaliło rezolucję, wyrażającą solidarność z uchwałami Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i wzywającą wszystkich zawodników, zrzeszonych w KOZPN do składania podpisów pod apelem sztokholmskim.

W rezolucji czytamy m. in.: „Doceniając znaczenie utrzymania pokoju i rozumiejąc konieczność jego obrony, krakowski sport piłkarski włącza się z entuzjazmem i wolą zwycięstwa w szeregi bojowników o pokój i postęp".

Rezolucję przesłano do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i do Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

*

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu Śląskiego OZPN w Katowicach powzięto rezolucję, w której zebrani wyrazili swoją solidarność z uchwałą Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, o współpracy ruchu sportowego z akcją Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zebrani wezwali wszystkich, zorganizowanych piłkarzy do podpisywania apelu sztokholmskiego.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

*

Przed meczem o mistrzostwo Ligi „Unia", „Ruch" — „Ogniwo", „Cracovia" wszyscy piłkarze obu drużyn, sędziowie i kierownictwo podpisali apel pokoju.

Młoda tenisistka Kubalanka, wzywając juniorów z całej Polski do gremialnego złożenia podpisu pod apelem sztokholmskim, powiedziała:

„Wróciłam niedawno z Moskwy i Leningradu — ze środowiska największej kuźni sportowców na świecie, którzy w nieustannej pracy dźwigają na coraz to wyższy poziom sport. Wzywam Was, koleżanki i koledzy, żebyście z nich brali przykład. Wytężoną pracą na boiskach i na salach gimnastycznych będziemy walczyć o pokój i wygramy go, bo w tej walce jest z nami Związek Radziecki.

My, młodzież polska, chcemy swym wkładem pracy przyczynić się do wielkiego dzieła odbudowy nowego świata, świata pracy i wiecznego pokoju.

Niech żyje Obywatel Prezydent Bierut — nasz wielki opiekun!

Niech żyje młodzież sportowa wolnych ludów świata!"

Nowe władze Z. S. „Budowlani"

Drugi dzień obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów ZS Budowlani rozpoczęto od dyskusji, która nacechowana była głęboką troską o dalszy rozwój sportu związkowego.

Dyskutanci omówili wyczerpująco braki i niedociągnięcia w dotychczasowej pracy sportowej na terenie Zrzeszenia. Specjalną uwagę poświęcono konieczności nawiązania ściślej współpracy z Radami Zakładowymi i organizacjami ZMP, sprawie odpowiedniego doboru i szkolenia kadr oraz brakom sprzętu i obiektów sportowych.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos sekretarz generalny Wydziału K. F. i Sportu CRZZ — Dołowy. Mówca podkreślił doniosłą rolę w. f. w zwiększaniu potencjału gospodarczego kraju Sport związkowy, umożliwiając ludziom pracy racjonalne uprawianie ćwiczeń cielesnych, podnosi ich zdrowotność i zwiększa ich sprawność fizyczną, przyczyniając się tym samym do podnoszenia wydajności pracy.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, uchwalono nowy statut Zrzeszenia, a następnie dokonano wyboru nowych władz ZS Budowlani.

Przewodniczącym Rady Głównej Zrzeszenia wybrano dotychczasowego członka prezydium Zarządu — ob. Kozłowskiego. Do Zarządu wszedł również znany narciarz — Leopold Tajner.

Dwudniowe obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Gwardia Bydgoszcz piłkarskim mistrzem Pomorza

BYDGOSZCZ. Po zwycięskim meczu ze „Związkowcem" (Inowrocław) 4:0 (1:0) mistrzem Pomorza została „Gwardia" (Bydgoszcz), która będzie reprezentowała okręg w rozgrywkach o wejście do II Ligi piłkarskiej.

CSR — Rumunia 1:1 (1:0)

W Bukareszcie odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej między reprezentacjami Czechosłowacji i Rumunii, zakończone wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

W spotkaniu B drużyn, które odbyło się w Bratislavie zwyciężyła Rumunia 2:1 (2:0).

Bilety na mecz Polska — Węgry

Polski Związek Piłki Nożnej w Warszawie, Al. Stalina 22-2, przyjmuje do czwartku, dn. 25 bm., godz. 15, zamówienia ministerstw, zakładów pracy, instytucji, organizacji politycznych i społecznych na bilety, na zawody międzypaństwowe Polska — Węgry, które odbędą się w Warszawie w niedzielę, dn. 4 czerwca, o godz. 18.00.

Ceny biletów: trybuna dolna — zł 500, górna — zł 400, przed trybuną I — zł 400, przed II — zł 300 oraz stojące — zł 200.

Zgłoszeń, nadsyłanych po powyższym terminie, Zarząd PZPN uwzględniać nie będzie, z powodu trudności natury technicznej.

Czytelnicy i korespondenci piszą

LZS Łomianki szykuje się do Swięta Ludowego

W dniu 18 bm. na boisku sportowym w Łomiankach, gmina Młociny, zebrali się mieszkańcy Łomianek i okolic, by powołać Gminny Komitet Obrońców Pokoju. Na wiecu obecni byli wszyscy członkowie Ludowego Zespołu Sportowego z Łomianek.

Po zakończeniu wiecu ob. Łotocki, kierownik LZS Łomianki opowiedział kilka szczegółów o pracy zespołu.

— „Wiecie zapewne, że w szeregach naszych mamy sporo chłopców i dziewcząt. W imprezach świetlicowych moglibyśmy dać ze siebie dużo, niestety, wszystko rozbija się o brak świetlicy.

W akcjach, w których świetlica nie jest nam konieczna, mamy już zato pewne sukcesy. Od kwietnia bierzemy udział w meczach piłki nożnej WOZPN, startując w nich z powodzeniem. W zespole trenują trzy drużyny, co przecież jest już osiągnięciem".

Członkowie zespołu otrzymali nowe piękne kostiumy, w których uczestniczyli w defiladzie z okazji wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Wszyscy zawodnicy naszego LZS szykują się pilnie do obchodu Święta Ludowego, które obchodzone będzie w skali powiatowej w Wilanowie. Pragniemy, aby nasza praca w zespole, praca nad pogłębieniem świadomości ideologicznej, nad formą sportową i nad upowszechnieniem kultury fizycznej dała już wkrótce jak najlepsze rezultaty.

Andrzej Gaska
Łomianki
gm. Młociny

Wyższe uczelnie WF przyjmują nowych kandydatów

W czterech ośrodkach uniwersyteckich Polski — w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie oczekują na młodzież wolne miejsca w zakładach, w których szkolą się nowe kadry wychowawców fizycznych z wyższym wykształceniem.

O potrzebie jak najszerszego dopływu nowych, wywodzących się z klasy robotniczo - chłopskiej nauczycieli i trenerów, działaczy i pracowników nauki, nie potrzeba nikogo przekonywać. Kultura fizyczna w Polsce Ludowej, obejmująca swym zasięgiem coraz większe masy ludzi pracy, odczuwa brak nowych kadr.

Przed absolwentami wyższych uczelni wychowania fizycznego stoją szerokie możliwości specjalizacji i wyboru zawodu. Absolwent wyższej uczelni w.f. może zostać nauczycielem w.f. w szkole ogólnokształcącej, może poświęcić się pracy naukowej, może być trenerem, działaczem społecznym lub pracownikiem kierowniczego aparatu sportowego państwowego lub jednego z pionów. W okresie studiów, słuchacze wyższych uczelni w.f. korzystają z takich samych praw i przywilejów, jak koledzy z innych wydziałów.

Wszyscy absolwenci szkół ogólnokształcących, którzy interesują się zagadnieniami kultury fizycznej, którzy pragną swą późniejszą pracą przyczynić się do powszechnego i masowego rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej, mają możność ubiegania się o przyjęcie na wyższe uczelnie w.f.

Termin składania podań upływa w dniu 10.7. br., a adresy wyższych uczelni w.f. są następujące: AWF im. gen. Świerczewskiego, Warszawa, ul. Marymoncka 90. Studium W.F. — Kraków, ul. Grzegorzecka 4-a. Studium W.F. — Poznań, Park Wilsona. Studium W.F. — Wrocław, Witelona 25.

Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym

W niedzielę odbyły się we wszystkich powiatach woj. warszawskiego Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym. Na starcie stanęło łącznie 1.668 zawodników, w tym 638 kobiet. Bieg ukończyło 1.525 uczestników (z trzech powiatów nie wpłynęły jeszcze meldunki).

W biegach najliczniej reprezentowane były powiaty Ciechanów i Grodzisk.

*

WROCŁAW. Na terenie Dolnego Śląska odbyły się w niedzielę powiatowe biegi na przełaj, które zgromadziły na starcie około 3.500 zawodników, w tym 30 proc. kobiet.

*

BYDGOSZCZ. We wszystkich miastach powiatowych Pomorza odbyły się Biegi Narodowe. W Bydgoszczy na wyróżnienie zasługuje wynik w kat. mężczyzn od lat 19 — 29, dyst. 1.000 m. — Drozdowski (Solec Kujawski) — 2:54,0.

W kat. kobiet od lat 17 — 18 na 500 m. — Olszewska uzyskała wynik 1:39.

W Biegach Narodowych startowało na Pomorzu 2.940 zawodników, w tym z gmin miejskich — 520, z miast powiatowych — 540 i z gmin wiejskich — 1.880.

ŁÓDŹ. Na boisku Zjednoczonych w Łodzi rozegrany został drugi etap Biegów Narodowych na szczeblu powiatowym. Zawodniczki i zawodnicy startowali w 8 grupach, przy czym sześciu pierwszych z każdej kategorii zakwalifikowało się do dalszych biegów na szczeblu wojewódzkim. Uzyskano o wiele lepsze wyniki, niż w pierwszym etapie.

*

CZĘSTOCHOWA. W powiatowych Biegach Narodowych uzyskano w Częstochowie o wiele lepsze wyniki, niż przed 2 tygodniami. W biegu na 500 m. — Nepelska (Szkoła TPD) osiągnęła czas 1:34,4, a na dystansie 1.000 m. niedawny zwycięzca biegu o puchar „Trybuny Robotniczej" — Płonka (Włókniarz) oraz Pater (Spójnia) przyszli na metę w czasie 2:45,0.

*

KRAKÓW. W drugim etapie Biegu Narodowego rozegrano w niedzielę w Krakowie eliminacje na szczeblu powiatowym. Na wyróżnienie zasługują wyniki w biegu na 500 m. kobiet w kat. 15 — 16 lat — Wójcik (Lic. Adm. Handl.) — 1:29,6, w kat 19 — 25 lat: Skaza (Ogniwo—Cracovia) — 1:28,9.

W kilku zdaniach

Podczas trójmeczu lekkoatletycznego Moskwa — Leningrad — Ukraina czołowa zawodniczka radziecka — Czudina pobiła rekord ZSRR w skoku wzwyż wynikiem 165 cm.

*

Odłożony zapaśniczy mecz ligowy między miejscowym Związkowcem i Stalą (Wrocław), zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

*

W II rundzie rozgrywek o Puchar Davisa padły następujące wyniki:

W Dublinie — Irlandia pokonała Monaco 5:0. W ostatnim dniu Murphy (Irlandia) pokonał Pasquier 6:0, 7:5, 4:6, 6:1, a Hackett (Irlandia) wygrał z Noghesem 8:6, 11:9, 6:3,

w Zagrzebiu — Belgia wygrała niespodziewanie z Jugosławią 3:2. W pozostałych spotkaniach zdobyto już decydujące o zwycięstwie punkty: w Luxemburgu — Włochy prowadzą z Luxemburgiem 3:0, w Kopenhadze — Dania zapewniła sobie zwycięstwo nad Egiptem, prowadząc również 3:0, a w Oslo — Szwecja wyeliminowała Norwegię, prowadząc 3:0.

W Paryżu Francja pokonała Szwajcarię 4:0 (ostatniego spotkania nie dokończono).

*

Drużyna CDKA pokonała w meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR Daugawę (Ryga) 2:0, obejmując prowadzenie w tabeli mistrzowskiej. Zespół CDKA nie przegrał dotychczas żadnego meczu, mając po 7 spotkaniach 11 pkt. Na drugim miejscu znajduje się Dynamo (Tbilisi) — 8 gier, 11 pkt.

*

W czasie zawodów lekkoatletycznych „Dzień sztafet", sztafeta juniorów Ogniwa — Cracovii 4 x 100 m. ustanowiła rekord Polski wynikiem 45,7 sek. Skład: Szul, Rodanowski, Kwiatek i Borek.

Z walk piłkarskich o mistrzostwo ZSRR

Fragment meczu między moskiewską drużyną „Spartak" a lenigradzkim zespołem „Dynamo"

Foto SIB